opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 344 — Piątek, dnia 14-go grudnia 1928 r. — Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA. Łódź, Al. Kościuszki 73. tel. 53-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz. ul. Piotrkowska 85 tel. 29

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

Rozłam w P. P. S. pogłębia się

W Tarnowie powstała frakcja rewolucyjna

TARNÓW, 13.12. W tutejszej partji P. P. S. nastąpił defenitywny rozłam. Na czele frak cji stanął znany działacz PPS i sekretarz Związku Zawodowego, Pyszyński.

Przyjęcia u premjera Bartla

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Pan premjer Bartel przyjął wczoraj bawiącego prywatnie w Warszawie gen. Le Rond.

Następnie złożył wizytę p. premjerowi ambasador Francji — Laroche.

Po południu p. premjer konferował z ministrem Składkowskim i wiceministrem Carem.

NA FORUM LIGI NARODÓW

zajmowano się wczoraj przedewszystkiem sprawami niemieckiemi

Zagłębiu Saary przyznano 40-miljonową pożyczkę

LUGANO, 13.12. Szw. Ag. Tel. Na dzisiejszych konferencjach ministrów spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanji i Niemiec zdołano usunąć rozbieżności anglo-niemieckie w sprawie wykładni art. 431 traktatu wersalskiego.

Nie osiągnięto natomiast zgody na utworzenie komisji t. zw. konstatacyjno-pjednawczej. Ostatnie decyzje w tej sprawie nie zapadną w Lugano, dalszy ciąg rokowań zależny będzie od rezultatów konferencji rzeczoznawców finansowych.

Trzej mężowie stanu wyrazili chęć utrzymania zasad konferencji locarneńskiej.

W sprawie zwołania konferencji rozbrojeniowej ustalono, że zwołanie konferencji jest rzeczą przewodniczącego komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej, który uczyni to we właściwej chwili.

LUGANO, 13.12. Po wspólnem śniadaniu u przewodniczącego Rady Ligi ministra Brianda, odbywały się dalsze rozmowy.

Min. Zaleski konferował z Briandem, a następnie po raz pierwszy podczas tej sesji— z Chamberlainem.

Dzisiejsze konferencje trzech ministrów: Brianda, Chamberlaina i Stresemanna, które miały za zadanie rozpatrzenie całokształtu kwestji — mają według powszechnie panujących tu opinij doniosłe znaczenie dla sprawy likwidacji wojny światowej. Po konferencji trzech ministrów min. Zaleski konferował z Chamberlainem, a wieczorem przyjęty był przez Brianda.

LUGANO, 13.12. Na dzisiejszem posiedzeniu przedpołudniowym Rada Ligi Narodów załatwiała cały szereg spraw mniejszego znaczenia politycznego.

Zgodzono się w zasadzie na przyznanie pożyczki w wysokości 40 miljonów marek dla Zagłębia Saary.

Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie Stresemanna o działalności komitetu ekonomicznego.

Zkolei odbyło się poufne posiedzenie Rady podczas którego zatwierdzony został prze wodniczący komisji dla Zagłębia Saary oraz przewodniczący komisji inwestycyjnej Niemiec (francuski generał Peratier), w Austrji (włoski generał Calsago), na Węgrzech (angielski gen. Seiwe), i Bułgarji (holenderski gen. Szurman).

LUGANO, 13.12. . Rada Ligi Narodów ma rozpatrywać spór polsko-litewski dopiero jutro.

Waldemaras się skompromitował

oświadcza prasa szwajcarska

LUGANO, 13.12. Głosy prasy szwajcarskiej o wczorajszej dyskusji przeprowadzonej na posiedzeniu Rady Ligi w sprawie polsko-litewskiej są naogół pomyślne.

Zarówno „Neue Zuricher Zeitung" jak i „Journal de Geneve" zaznaczają w swem sprawozdaniu, że Wystąpienie Waldemarasa spotkało się z ogólną niechęcią słuchaczy.

„Neue Zuricher Zeitung" w krótkim artykule wstępnym podkreśla, że bierny opór Litwy uniemożliwia wszelkie rozsądne rozwiązanie sprawy sporu polsko-litewskiego.

Dziennik przypuszcza, *że Rada Ligi na dłuższą metę nie będzie mogła uniknąć wydania decyzji w sprawie Wilna, podkreślając przytem, że zgóry jest rzeczą przesądzoną, iż decyzja w sprawie Wileńszczyzny może wypaść tylko na korzyść Polski.*

Dziennik kończy swój artykuł życzeniem, aby Liga Narodów powołała do życia komisję rzeczoznawców, którąby zbadała sytuację na miejscu i poczynili propozycję w kierunku sprowadzenia stosunków komunikacyjnych między obu krajami na normalną drogę.

Boliwja szykuje się do wojny

Rząd ogłosił mobilizację

Chili zachowa neutralność

NOWY JORK, 13.12. Boliwijski sztab generalny zarządził powołanie rocznika 1929. Czerwony Krzyż zaś pogotowie pielęgniarek w szpitalach, studenci medycyny czekają na rozkaz porzucenia studjów i wstąpienia do szeregów.

Rząd boliwijski określa wszystkie zarządzenia te jako konieczne środki ostrożności, wobec niebezpieczeństwa grożącego ze strony Paragwaju, przyczem zaprzecza wiadomości o mobilizacji rezerwistów.

LUGANO, 13.12. Briand otrzymał dziś odpowiedź Boliwji i Paragwaju na swoją notę. Rząd Boliwji oświadczył, że notę Brianda przedłożył prezydentowi republiki. Rząd Paragwaju podkreślił, że ożywiony jest duchem pokoju i przyjmie i wykona swoje zobowiązania międzynarodowe.

Paragwaj zażądał wyznaczenia komisji, przewidzianej w traktacie z r. 1923. Boliwja sprzeciwiła się jednak temu, by Paragwaj miał uniknąć procedury koncyljacyjnej. (PAT

NOWY JORK, 13.12. (Tel. wł). Rząd sąsiadującego z Boliwją państwa Chili ogłosił, że będzie neutralnym w każdej sytuacji, któraby się mogła wyłonić.

Stany Zjednoczone nie doprowadziwszy do porozumienia oficjalną interwencją na panamerykańskiej konferencji, rozpoczęły pośrednicz ące poufne kroki celem zażegnania niebezpieczeństwa wojny w południowej Ameryce.

Wielki pożar w Warszawie

Spłonęła kawiarnia w hotelu Bristol

Straty wynoszą 60 tysięcy złotych

Nocy wczorajszej około godziny 3-ej nieliczni przechodnie oraz pracownicy drukarni na Krak. Przedmieściu 40 zaalarmowani zostali kłębami dymu i płomieniami, jakie ukazały się wewnątrz frontowego lokalu „Cafe Bristol", mieszczącym się w tym samym domu, co i hotel. Niezwłocznie zaalarmowano ratuszowy oddział straży ogniowej.

Na miejsce przybył wkrótce II oddział z komendantem straży Izydorem Prokoppem, który ze względu na bezpieczeństwo hotelu, wezwał jeszcze I nalewkowski i III nowo-świecki oddziały straży.

Tymczasem wewnątrz lokalu kawiarni panował już taki dym i żar, że duże wystawowe szyby lagrowe pękały z hukiem.

Energiczna akcja II oddziału straży ogniowej doprowadziła wkrótce do zlokalizowania pożaru, niedopuszczając ognia do sal sąsiednich.

Jak się okazało, pożar wynikł tuż przy wejściu z pierwszej sali do sali bufetowej, prawdopodobnie wskutek zaprószenia ognia lub od porzuconego niedopałka papierosa. od którego zatliły się portjery, a następnie drewniane oszalowanie przy murze, wreszcie zajęły się płomieniem i meble.

Ogień musiał tlić się przez czas dłuższy. Około godziny 4-ej straz powróciła do koszar.

Lokal kawiarni która została prawie zupełnie zdemolowana jak również i szyby, nie były asekurowane. Właściciel „Cafe Bristol" dyr. Szajetan i p. Czesław Radziszewski obliczają straty w przybliżeniu na 60.000 złotych. Część dalsza sali koło podjum dla orkiestry i górna sala, mieszcząca bilardy, ocalały.

W czasie pożaru przed „Bristolem" wydarzył się wypadek automobilowy.

Dorożka samochodowa nr. 1353 (19387), prowadzona przez Zygmunta Pazika (Muranowska 12), jadąc z nadmierną szybkością, zderzyła się z samochodem II-go oddziału straży ogniowej „Chmurą", która stała przy zbiegu ul. Karowej i Krak.-Przedmieścia.

Zderzenie było tak silne, że przy samochodzie straży ogniowej zostały uszkodzone sztanga i oś, przy taksówce zaś zderzak i motor.

Pasażer taksówki 38-letni Antoni Malesa (Muranowska 12) uderzywszy się o żelazne obramowanie auta, zranił się w czoło. Ranne go opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

Kierowcy odebrano prawo jazdy. Uszkodzony samochód straży ogniowej został zaciągnięty przez inny samochód do warsztatów reparacyjnych przy sztabie straży ogniowej na Nalewkach.

Zakupy sowieckie w Łodzi

na sumę 400 tys. dolarów

Sowiety korzystają z 18-to miesięcznego kredytu

Jak nas informują, Sowiecka misja handlowa dokonała w Łodzi zakupów na ogólną sumę około 400 tysięcy dolarów.

Towary zostały nabyte w fabrykach Scheiblera i Grohmana, Geyera i Leonhardta.

Tranzakcję zawarto za kredyt 18-miesięczny.

Dodać należy, że jeśli chodzi o warunki kredytowe, to są one dla Sowietów bardzo dogodne, gdyż misja sowiecka w Czechosłowacji korzysta najwyżej z kredytów do 12-u miesięcy.

Dymisja rządu finlandzkiego

HELSINGFORS, 13.12. Rząd finlandzki podał się do dymisji. (PAT).

Nowy prezydent Szwajcarji

BERNO, 13.12. Szwajcarskie zgromadzenie związkowe wybrało Haaba prezydentem związku szwajcarskiego na r. 1929, wiceprezydentem zas — Scherurera.

Syndykat Hut Żelaznych

zaciągnął pożyczkę w sumie 350 tys. złotych

Korespondent „Hasła" donosi z Warszawy:

Dowiadujemy się, że syndykat Polskich Hut Żelaza na Śląsku zawarł umowę pożyczkową w wysokości 350 tys. funtów szterlingów z grupą banków niemieckich i bankiem francusko - polskim.

Ogromny wzrost bezrobocia w Niemczech

Przeszło miljon robotników nie ma pracy

BERLIN, 13.12. Prasa berlińska podaje dane statystyczne, stwierdzające szybki wzrost bezrobocia.

Liczba bezrobotnych w pierwszej połowie listopada wzrosła o 134.000 bezrobotnych, w ciągu drugiej połowy listopada powiększyła się ponownie o 225.000 i wynosi obecnie 1.130.000.

Wzrost liczby bezrobotnych w ciągu dwuch tygodni drugiej połowy listopada o 25 proc. wywołał pewien niepokój prasy niemieckiej. (PAT)

Chłopi rosyjscy porąbali komisarza

który ich pozbawił prawa wyborczego

RYGA, 13.12. Donoszą z Charkowa, że we wsi Tarłach, okręgu Odeskiego chłopi napadli na członka okręgowego sowietu Czemyczowa, rozbili mu czaszkę siekierami, ciało zaś porąbali na kawałki, tak, że części ciała zamordowanego znaleziono potem rozrzucone na przestrzeni 10 sążni.

Czemyczow wielu chłopów pozbawił praw wyborczych.

Amanullah zwyciężył

LONDYN, 13.12. „Times" donosi, że w Afganistanie następuje uspokojenie. Zawieszenie broni zawarte pomiędzy szczepami górskiemi i rządem wydaje skutki pocieszające. Połączenie telegraficzne pomiędzy Kabulem i Peszawarem jest przywrócone.

Sprawozdanie z działalności samorządów

Minister Składkowski rozesłał do wszystkich wojewodów polecenie przedstawienia najpóźniej do 10 stycznia szeregu danych, dotyczących działalności samorządów komunalnych.

Materjał ten będzie zużyty dla celów Powszechnej Wystawy Krajowej.

Polska nie mści się na Rusinach

lecz dąży do braterskiego współżycia z nimi

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Budżetowej poseł Przedpełski (BB) omawiając budżet Ministerstwa Rolnictwa zaznaczył, że Ministerstwo Rolnictwa wkroczyło już na drogę spokojnego gospodarowania i **na szczęście Polska przestała już być terenem eksperymentów**, w imię różnych nieraz sprzecznych doktryn. Przesunął się dzis punkt ciężkości zainteresowań na rzecz rolnictwa, ale chcielibyśmy, aby to nastąpiło jeszcze w wyższym stopniu. Ci, którzy chcą umniejszyć zasługi Rządu, powiadają, że Ministerstwo Rolnictwa miało konjunkturę.

Konjunktury były i dawniej, np. mieliśmy niezwykły urodzaj w roku 1923 i 1925, a to zostało zmarnowane.

Podniesienie produkcji rolnej musi się odbywać, zdaniem mówcy w imię dwóch zasad. Po pierwsze nie może się ona odbywać wbrew społeczeństwu, lecz razem ze społeczeństwem a po drugie musi być w tej rozbu dowie jeden gospodarz, a nie 10-ciu, a tym gospodarzem winno być Ministerstwo Rolnictwa.

W dalszej dyskusji zabrał głos p. minister Niezabytowski, który mówiąc o zarzutach Ukraińców przeciwko Polsce, powiedział: „My Polacy przebyliśmy bardzo ciężki okres niewoli, ale to była niewola prawdziwa.

Pokolenie moje widziało, jak państwo rosyjskie mściło się na Polakach po powstaniu styczniowem.

Obecnie Państwo Polskie musiało ciężko walczyć z zorganizowanem oporem Rusinów, ale Państwo nie mści się, lecz dąży do braterskiego współżycia.

Jestem przekonany, że polityka Rządu polskiego, zmierzająca do podniesienia dobrobytu drobnego rolnika, przyczyni się jeszcze do utrwalenia przekonania, że lud rusiński w Polsce jednak szczęśliwiej egzystuje, niż w sąsiedniej niby to wolnej Ukrainie". Minister kończy oświadczeniem: „Całkowicie biorę odpowiedzialność za całe moje Ministerstwo i jestem zupełnie pewien jego lojalności i objektywizmu. To, cośmy zrobili, jest może jedną setną tysiączną tego, co zrobić należy, ale sam fakt, że jesteśmy na tej drodze, napawa nas otuchą, że przy współpracy ze społeczeństwem za pośrednictwem parlamentu możemy dokonać w Polsce wielkich rzeczy".

Tryumf rządu rumuńskiego

przy wyborach do parlamentu

BUKARESZT, 13.12. Wybory do Izby od były się w całym kraju w najzupełniejszym spokoju.

Wszędzie chłopi występowali w zwartych grupach ze sztandarami i orkiestrą na czele.

Wedle obliczeń o godz. 6 rano partja rządowa uzyskała około 85 proc. ogólnej liczby głosów.

Zkolei największą liczbę głosów zdobyli liberałowie, partja węgierska i koalicja Averescu i Jorgi.

Wynik taki nie jest definitywny, jest wszak że rzeczą pewną, że dwie pierwsze partje będą reprezentowane w parlamencie.

Rząd uzyskał olbrzymią większość. Wszyscy ministrowie zostali wybrani.

Wśród przywódców liberałów wybór Dulci, Bratiano, dr. Angelesco zdaje się być zapewniony.

Wedle dotychczasowych wyników **liga antysemicka prof. Cuzy i blok komunistyczny nie zdobyły żadnego mandatu, gdyż nie uzyskały przewidzianego przez ustawę wyborczą minimum 2 proc. ogólnej liczby głosów.** (PAT)

BUKARESZT, 13.12. Według informacyj nadesłanych do min. spr. wewn. ogólne rezultaty wyborów przedstawiają się następująco: lista rządowa otrzyma w parlamencie 365 miejsc, liberałowie — 12—14 miejsc, koalicja Jorga-Avarescu — 5—6, **partja węgierska — 7—8, t. zw. blok robotniczo-chłopski (komuniści) oraz liga antysemicka nie uzyskały żadnego mandatu. Komuniści uzyskali w Bukareszcie zaledwie 500 głosów, a w Besarabji ponieśli zupełną klęskę.**

Szalone pomysły bolszewików

w sprawie propagandy bezbożności

RYGA, 13.12. Z powodu zbliżających się świąt Bożego Narodzenia „związek bezbożników" w Rosji Sowieckiej czyni na wielką skalę przygotowania do akcji antyreligijnej.

Związek ów wręczył komisarzowi oświaty Łunaczarskiemu memorjał w sprawie ateistycznego wychowania młodzieży szkolnej.

„Bezbożnicy" zaznaczają w tym memorjale, że polityka komisarjatu oświaty, dotycząca zwalczania religji w szkołach nie przejawia dostatecznej energji.

Komisarjat oświaty żądał tylko od nauczycieli, aby się stosowali do zasady bezreligijności w szkołach, nie nawoływał zaś do czynnej ich akcji.

Wobec tego większość nauczycieli nie prowadziła żadnej agitacji antyreligijnej wśród młodzieży.

Związek „bezbożników" żąda od komisarjatu oświaty, aby zmienił dotychczasową zasadę bezreligijności na aktywne zwalczanie religji. (ATE)

Fałszywe monety i banknoty

przychwycono we Lwowie i w Łodzi

LWÓW, 13.12. Wydział śledczy we Lwowie wpadł na trop afery fałszowania banknotów 20-złotowych i monet 2-złotowych. W toku dochodzenia zdołano ustalić, kto falsyfikaty puszczał w obieg, nie stwierdzono jednak, gdzie jest fabryka fałszywych pieniędzy i kto te pieniądze fałszował.

Nici śledztwa prowadzą przez Lwów. Podobne dochodzenia o fałszerstwo pieniędzy prowadzone są w Łodzi, gdzie również przychwycono kilka podobnych falsyfikatów.

W związku z aferą aresztowano we Lwowie Leję i Jonasa Lipszyców, Wolfa Ditzhammera Markusa, a za puszczanie w obieg monet 2-złotowych Bajraka. (AW).

Minister — fałszerzem i oszustem

PARYŻ, 13.12. B. minister skarbu senator Klotz, oskarżony o szereg oszustw, fałszowanie weksli i wystawianie czeków bez pokrycia, usiłował wczoraj wieczorem pod wpływem silnego przygnębienia popełnić samobójstwo.

Jutro senat obradować będzie nad odebraniem Klotzowi mandatu senatora, poczem nastąpi aresztowanie go.

Klotz postanowił zrzec się sam mandatu senatorskiego, oraz innych stanowisk urzędowych i honorowych.

18-ta LOTERJA PAŃSTWOWA

II klasa — 2-gi dzień.

35000 zł. nr. 15373.
15000 zł. nr. 56682.
1000 zł. na n-ry: 107850 153079.
600 zł. na n-ry: 36316 119739 127288 166458.
500 zł. na n-ry: 19155 22335 74262.
400 zł. na n-ry: 49924 77117 97854 147025 149522 166249.
300 zł. na n-ry: 5445 29364 29376 39837 49591 51375 57307 79761 83514 83791 101825 103275 112421 141995.
200 zł. na n-ry: 1838 4239 6408 7271 9539 10491 10548 12054 12411 14816 20207 21345 21830 22460 27585 27914 28073 28967 31745 38116 38687 39294 40567 42205 44074 44729 46278 49006 51600 58733 59845 60623 61884 62240 66756 75699 76151 77458 81696 82044 84001 86784 88266 90452 91291 91373 91971 93256 93545 93792 96025 96110 98396 98612 101458 104545 107441 109124 115493 123316 123436 125929 130132 130671 131767 133331 136957 137508 137737 140722 141924 145359 145883 146516 146935 147033 147362 147787 149434 150387 154097 154676 156237 158256 161675 165362 166696 167680 171066 172290 172574 173881.

Burzliwe posiedzenie Rady Miejskiej

Sprawa przemianowania ulic tematem 2-godzinnej jałowej dyskusji

Wczorajsze dwa ostatnie posiedzenia Rady Miejskiej przeszły pod znakiem bardzo burzliwej dyskusji w związku z wnioskiem o przemianowanie ulicy Konstantynowskiej na ul. 11-go Listopada, ul. Wschodniej na ul. im. Józefa Piłsudskiego i wreszcie ul. Konstantynowskiej na ul. Bolesława Limanowskiego.

Nie obeszło się przytem bez wycieczek osobistych, które podsycały wojownicze nastrój na sali.

W czasie owej burzliwej dyskusji zapał krasomówczy poniósł p. ławnika Purtala tak dalece, że wysoki dygnitarz magistracki pozwolił sobie na nieuzasadnioną wycieczkę pod adresem „Resursy Rzemieślniczej".

Usiłowania ławnika Purtala w kierunku poderwania autorytetu tej zasłużonej instytucji spaliły jednak na panewce, albowiem p. radny Szwankowski w odpowiedni sposób zareagował na niepoważny zarzut dygnitarza dając mu przytem należytą odprawę.

Na pierwszy ogień po odczytaniu szeregu komunikatów, poszło sprawozdanie Konwentu Senjorów w sprawie ustalenia składu osobowego delegacji Wydziału Plantacyj Miejskich.

Radny Golański zdał sprawozdanie Komisji Finasowo - Budżetowej w przedmiocie zaciągnięcia w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie pożyczki wekslowej w wysokości 120.000 zł. na budowę domów mieszkalnych dla personelu nauczycielskiego i służby szkolnej, jak również w przedmiocie rewizji uchwał Rady z czerwca 1928 r. w sprawie upoważnienia Magistratu do zaciągnięcia w Polskim Banku Komunalnym w Warszawie pożyczki na budowę szkoły względnie nabycie nieruchomości z istniejącym już gmachem szkolnym oraz nadania wzmiankowanym uchwałom innego brzmienia.

Oba punkty zostały jednogłośnie uchwalone, zarówno w pierwszem jak i w drugiem czytaniu.

Dalej uchwalono poczynić pewne zmiany w budżecie Zarządu Miejskiego na rok adm. 1928/29 w związku z ogólnym remontem baraku szpitala św. Józefa przy ul. Drewnowskiej 75.

Nadzwyczaj burzliwą dyskusję wywołała sprawa przemianowania ulic, celem upamiętnienia 10-ej rocznicy odzyskania Niepodległości.

Radni Lichtensztein (Bund) i Holenderski (Poalen-Sjon) operując dość lichemi argumentami, wypowiedzieli się przeciwko nazwaniu ul. Wschodniej ul. Józefa Piłsudskiego, przyczem przedstawiciel „Bundu" wywody swe posunął tak daleko, że wystąpił z szeregiem zarzutów przeciwko obecnemu Rządowi.

Słuszną też odprawę dał „Bundowi" radny inż. Wojewódzki, który w ostrych słowach napiętnował ten fakt.

R. Cyrański (Ch. D.) zgłasza wniosek, aby sprawę zmiany ulic z komisji ogólnej przekazać do komisji historycznej, celem dokładnego rozważenia tej sprawy.

Radny Szwankowski (Resursa Rzemieślnicza) również zabiera głos w sprawie oświadczenia r. Lichtensteina, wskazując na jego nielogiczność i w końcu oświadcza się za nazwą ul. Marsz. Józefa Piłsudskiego, tak zresztą, jak to uczynił r. inż. Wojewódzki w imieniu N. P. R.

Wesołość na sali wywołuje oświadczenie r. Milsztajna (Ortodoksi), który popiera nazwę pierwszych dwuch ulic, trzecią zaś im. Bolesława Limanowskiego kwestjonuje.

Po wyczerpaniu się dyskusji, która trwała około 2 godzin, zarządzono głosowanie w wyniku którego ul. Wschodnia przemianowaną została na ul. im. Józefa Piłsudskiego, ul. Konstantynowska — na ulicę 11 Listopada i ul. Aleksandrowska — na ul. im. Limanowskiego.

P. P. S. zamierzała wywołać rewolucję

podczas inwazji bolszewickiej w roku 1920

Rewelacyjne wynurzenia posła Malinowskiego na tle listu prezydenta Ziemięckiego

Na tle listu prezydenta Ziemięckiego, opublikowanego ostatnio w prasie, a wyjaśniającego powody dla których p. Ziemięcki do rozłamu w P. P. S. nie przystąpił, zabiera głos w tej sprawie na łamach wczorajszego „Przedświtu" poseł Malinowski, „Wojtek", jedna z najwybitniejszych jednostek P. P. S., które przystąpiły do frakcji. Ze względu na rewelacyjne wprost szczegóły, zawarte w artykule posła Malinowskiego, artykuł ten przytaczamy niemal dosłownie.

Redakcja.

Zabierając głos w prasie, korzystam z tego, że nie podlegam w tej chwili żadnej dyscyplinie partyjnej — mogę mówić szczerze i otwarcie o wypadkach, jakie obecnie zaszły w PPS-sie.

W rozumowaniu swojem będę się opierał na faktach wziętych z przeszłości PPS-u, zaznaczając przytem, że programy partji zupełnie inaczej wyglądają na papierze w teorji, a inaczej w praktyce. Ludzie tworzą czyny nadając im barwę, zgodną ze swoim charakterem i psychologją.

DWA TYPY LUDZI W PPS.

Obserwując towarzyszy przywódców i wybitniejsze postacie od chwili mojej roboty w P. P. S. zauważyłem, że ludzie ci tak jakby się dzielili na dwa rodzaje typów, na dwie kategorje.

Z jednymi zżywałem się bardzo szybko, z drugimi trudno było się zrozumieć. Obserwując dalej, zauważyłem z jednej strony ludzi rwących się do praktycznego wykonania myśli — do czynu, a nawet do szalonych eksperymentów — jak ich sobie określałem: socjalistów rewolucjonistów, a z drugiej — ludzi ostrożnych, analityków aż do mdłości, teoretyków, myślicieli — samozamęczających się apostołów.

O ile pierwsi szli do walki na całego, o tyle drudzy każdy projekt, każdą metodę brali pod skrupulatną dyskusję, posuwając często swoją ostrożność i wątpliwości aż do zupełnego odrzucenia do zupełnej negacji.

Te dwa typy ludzi w PPS. nie zawsze chciały czy umiały, uzgadniać między sobą myśli i czyny.

Jaskrawym faktem tych sporów były różnice w poglądach w łonie przywódców PPS. z powodu pierwszej zbrojnej demonstracji na placu Grzybowskim w 1904 roku.

Tarcia wewnętrzne z powodów taktyki, wzmagając się stopniowo, doprowadziły w roku 1906 do rozłamu — nie — raczej do przegrupowania typów. Powstała Frakcja Rewolucyjna PPS. i stara niby „Lewica" P. P. S., po której dziś śladu nie zostało.

PRAWDZIWA PPS.

Wróciwszy (po rozłamie) z Archangielska, byłem usilnie agitowany przez obydwie grupy. **Wstąpiłem do Frakcji Rewolucyjnej jako kierunku odpowiadającego duchowi, marzeniom i praktycznym moim poglądom, a także dlatego, że w tej właśnie grupie znalazłem tych ludzi, do których nabrałem z latami zaufania, widząc ich konkretną robotę.**

DALSZE TARCIA.

Zdawało mi się, że dobór został dokonany, że robota pójdzie, mimo ciągle zwiększających się trudności, raźnie naprzód, że wyzbędziemy się teoretycznych, jałowych dyskusyj i wzajemnego żarcia się.

Po odbyciu katorgi i po ucieczce z Syberji, w maju roku 1914 w Krakowie ze zdziwieniem dowiedziałem się, iż podczas mojej nieobecności nastąpiło nowe przegrupowanie we Frakcji Rewolucyjnej na „Opozycję" i „Rządowców".

Z chwilą wybuchu wojny obie grupy połączyły się i jakby chciały w pewnej harmonji pracować. Ale zjawił się nowy eksperyment: Polska Organizacja Wojskowa.

B. p. tow. Perl zagroził mi wylaniem z PPS., jeśli wejdę w jakikolwiek kontakt z P. O. W. Mimo to wstąpiłem do P. O. W. w charakterze referenta politycznego. I dobrze zrobiłem, utrzymując przez siebie kontakt PPS-u z POW. Wszek razem robiliśmy rząd ludowy w Lublinie, a niewiadomo, jakby wyglądało rozbrajanie Austrjaków i Niemców, gdyby w Polsce nie było zorganizowanych tych kilkunastu tysięcy peowiaków.

Przytoczę jeszcze inny fakt historyczny. Projekt zorganizowania w tych czasach bojówki w PPS. — dla stosowania teroru przeciwko okupantom.

Znów zaczęły się gorące dysputy, znów analizy — ostrożność: „Boć przecie jesteśmy partją nowpół legalną" — znów wylazły dwa typy towarzyszy: ryzykantów czynu i ostrożnych analityków.

„USTĄPCIE Z RZĄDU POLSKIEGO!"

Nadszedł koniec roku 1918-go.

Partja PPS. wraz z innymi ugrupowaniami demokratycznemi po dłuższych dyskusjach postanowiła proklamować Polskę Niepodległą — wziąć władzę w ręce.

I oto na zjeździe partyjnym w grudniu 1918 r. zostałem jakgdyby uderzony pałką w głowę.

Przez chwilę sądziłem, że jestem na jakiej planecie wśród ludzi, którzy mnie, ani ja ich nie rozumiem. Byli to dzisiejsi posłowie PPS.: Pużak, Kwapiński, Zaremba, a sekundował im Żarski i Magdzia: „Złóżcie mandaty, ustąpcie z Rządu!"

Więc na to się przez tyle lat pisało w programie, że zrobimy Polską Rzeczpospolitą, że weźmiemy władzę w ręce w celu stopniowego budowania nowopowstałego Państwa, aby właśnie wybitni towarzysze wkońcu rzucili w twarz: „Ustąp — porzuć władzę!"

Pamiętam, żem wówczas bardzo ostro objechał krytyków, ale fakt faktem, że tego rodzaju atak odebrał nam nietylko chęć do urzędowania dalej, ale i wiarę, czy warto pracować po to, aby cię sponiewierano.

Więc znów dwie grupy—jedna co chciała iść drogą eksperymentu przez utrzymanie się przy władzy, a więc czynnej choć odpowiedzialnej a ciężkiej roboty — **i druga grupa, która uważała, że wygodniej nie brać władzy, niech kto inny rządzi; a my będziemy wszystko krytykować — ile się da —** wszak przez to łatwo zdobędziemy rozgłos, no i wyborców.

Przyszedł rok 1920.

REWOLUCJA DLA PRZYPODOBANIA SIĘ BOLSZEWIKOM.

Czy pamiętasz, towarzyszu Ziemięcki, wyraźnie dwie grupy w PPS. u góry wówczas? Pamiętasz, ileś to zdrowia no i piersi sobie zepsuł, aby przekonać „ostrożnych", że innego wyjścia nie ma, jak tylko trzeba się bić? Pamiętasz myśl rzuconą wśród wybitnych PPS-owców, że wskutek tego, że armja czerwona nas zaleje, że ponieważ nasza armja nie wytrzyma, to należy zrobić rewolucję, bo wtedy zwycięzcy bolszewicy z uznaniem się z nami obejdą.

I znów jedni szli na szalony czyn — danie oporu najazdowi, inni, ostożni — na uległość, bo i tak się nie wygra.

Ledwie, ledwie PPPS. w owe czasy utrzymała się przy starej historycznej swojej roli.

A dalej podczas zabójstwa Narutowicza ludzie eksperymentów wszak proponawali rewolucję przeciw reakcji — ostrożni odmówili.

ZA, CZY PRZECIW PIŁSUDSKIEMU?

W roku 1926-ym PPS. stanęła wobec faktu o historycznem i politycznem znaczeniu— obalenie rządów endecko-witosowych.

Kiedy legjoniści byli już na moście Poniatowskiego — w klubie radzono — iść czy nie iść — poprzeć akcję Piłsudskiego, czy nie? Kilka godzin radzono, analizowano po to, aby zredagować ostrożną, ach, jak ostrożną, odezwę: — „Rozsądni" — i tu zatriumfowali, spełnili swój obowiązek i poszli do domu przeczekać zawieruchę.

Skończył się eksperyment zwycięstwem jego autorów. W PPS. chwilowy zapał. **Poseł Pragier na Radzie Naczelnej radzi ogłosić Piłsudskiego dyktatorem. Ale w tej chwili zjawia się ostrożność: „a może lepiej zdaleka!".**

WALKA Z MARSZAŁKIEM.

Tworzy się w tej chwili tysiące faktycznych czy fantazyjnych powodów, którymi uzasadnia się swoje stanowisko. Przecież o wiele więcej i o wiele gorszych i faktyczniejszych powodów było za rządów Sikorskiego, czy Witosa. Prawda, — ale ani jeden z nich nie jest Piłsudskim.

To stary nasz znajomy — człowiek znany w całej Polsce — pełen zasług — człowiek historji — właśnie w takiego walić, to honor, to sława. Waląc w Niego — przejdziemy do historji. To prawda, ale nie jak bohaterowie, jeno jako Pawełki.

NOWE PRZEGRUPOWANIE W PPS.

Widzisz, towarzyszu Bronku. **Siedziałem w PPS., dokąd mi życie nie zbrzydło — czekałem do ostatka, a może się coś odmieni.** Widzę, że przyszedł czas nowego przegrupowania typów. Proces ten potrzebny dla Polski i polskiego Socjalizmu ze względu na wypadki historyczne, które sądzę, jeszcze za naszego pokolenia, będą miały miejsce — proces ten potrzebny, choćby dla tego, aby ludzie, zobaczywszy i odwrotną stronę medalu, nabierali doświadczenia — niech się dokonywa rewolucja w mózgach robotniczych, w myślach i psychice polskich obywateli.

Wypadki warszawskie — tak zwana przez C. K. W. „Jaworszczyzna", to — według mego zdania — tylko fragment do zademonstrowania którego, mimo tego, co twierdzisz, Bronku, niektórzy członkowie dzisiejszego C. K. W. grubo przyłożyli rękę. **Bo wreszcie dziś w PPS. taka jest moralność, że kto uczciwie dla społeczeństwa, klasy pracującej i kraju pracuje, ten od większości rządzącej w PPS. uznania niech się nie spodziewa.**

PPS. NA SŁUŻBIE ENDECJI LUB KOMUNY.

Trzeba i to stwierdzić, że od kilku ostatnich lat PPS. nie ma swojej „pepeesowskiej" historycznej linji.

Jest ona popychana i wyzyskiwana raz przez endeków (współpraca z rządami reakcji i ciągłe marzenia o koalicji parlamentarnej), to znów przez komunistów (Żuławskiego dyktatura proletarjatu, przyjęcie Drobnera, akces Zaremby do prawicy komunistycznej i ostatni artykuł Niedziałkowskiego „Narodowościowa polityka a PPS." — „Robotnik" z 7 grudnia).

Jedna i druga reakcja zręcznie, przez osoby trzecie, wpływa na niektórych wybitniejszych towarzyszy. Bardzo to koronkowa robota, z której ludzie „ostrożni" otrząsnąć się nie mogą i — nie ostrząsną się już pewnie.

PRAWDZIWE OBLICZE PPS.

Widzisz więc, Bronku, Towarzyszu, że obserwując ludzi, musiałem do wielu z nich stracić zaufanie, a nawet czasami przychodziły chwile obrzydzenia. Niedołęstwo, ostrożność specjalnie robiona, aby nią przykryć strach i lęk przez decyzję — a na takiem tle każdy „nuworysz" — powojenny socjalista może się rozpierać i robić karjerę.

Historji PPS., historji dalszej temi metodami i w takiem towarzystwie nie zrobi się napewno.

* * *

Tyle mniej więcej poseł Malinowski.

My zaś musimy stwierdzić, że na skutek rozłamu w P. P. S. opinja publiczna dziś dowiaduje się o działalności tej partji takich faktów, które nawet w imaginacji przeciętnego śmiertelnika powstaćby nie mogły.

Ze względu na rozmiar artykułu pos. Malinowskiego jak i obfitość zawartych rewelacyj co spraw w artykule tym poruszonych powrócimy w najbliższym czasie.

Jerzy V, król Wielkiej Brytanji

Symbol sławy i potęgi największego imperjum świata

Odwieczny i solidny lojalizm brytyjski przejawia się w sposób wymowny za każdym razem, gdy Wielka Brytanja przechodzi przez kryzys lub przywdziewa żałobę. Lata płyną, czasy się zmieniają, a jednak tradycjonalizm Albjonu zostaje zawsze niewzruszony, gdy chodzi o osobę monarchy, lub ideę imperjum.

Wymownym dowodem tego są przejawy ogólnego przejęcia się chorobą króla Jerzego V. Z najdalszych dominjów płyną do metropolji wyrazy przywiązania. Niepokój i współczucie zcementowały w jedną wielką rodzinę całe imperjum Brytyjskie.

Trzeba znać patrjotyzm angielski, aby zrozumieć wszystkie uczucia dumy i przywiązania, jakie budzi wyraz „the King". „The King" jest symbolem jedności imperjum, wyraża wszystkie siły, współpracujące nad utrzymaniem i rozbudową wielkości i sławy Imperjum. Mówi się o nim z respektem.

Można w Anglji żartować z księcia Walji, nawet krytykować go dość ostro, jak to było z Edwardem VII przed jego wstąpieniem na tron. Ale z chwilą, gdy monarcha włożył na głowę koronę, gdy stał się uświęconym przedstawicielem Wielkiej Brytanji, nikt się nie odważy już na to.

Jerzy V sprawował swą władzę w okresie historycznym pełnym momentów dramatycznych. Wyciągnął lojalnie konsekwencję z polityki twórcy wielkiej koalicji, Edwarda VII-go, i wytrwał do końca na stanowisku obrońcy liberalizmu w chwili przełomowej dla całej Europy.

Akcja króla Jerzego V nie uwydątniła się wyraźnie w radzie państwa, w rządzie. Konstytucja nie pozwala na to. Ale wpływ jego za pośrednictwem doradców dawał się mimo to odczuć w polityce.

Związany przepisami konstytucji, król wypełnia je lojalnie, co jednak nie przeszkadzało mu wyrażać swej opinji i swych sądów w sposób jawny. Jerzy V pojmował swe obowiązki, jako daninę spłacaną ojczyźnie.

W opinji, w pojęciu narodu Jerzy V jest jednym z głównych aktorów wielkiej wojny. Anglja widzi w nim symbol konsolidacji wielkiego Imperjum, które wyszło zwycięsko z olbrzymiej zawieruchy wojennej i utrzymało swe stanowisko wielkiego mocarstwa światowego.

Łatwo tedy zrozumieć uczucia, jakie budzi w Anglji widmo zgonu króla. W jego osobie wyobrażona została cała potęga, sława i blask największego Imperjum, jakie oglądała historja świata.

Król Jerzy V po operacji

czuje się znacznie lepiej

LONDYN, 13.12. Około północy wydano w pałacu Buckingham półurzędowy komunikat zawiadamiający, że „stan zdrowia króla jest w dalszym ciągu zadawalający".

Lekarze z wyjątkiem Stanley'a Plewetta, który jak zwykle spędza noc u łoża chorego, opuścili pałac Bouckingham o godz. 11 m. 40 wieczorem.

Wczoraj wieczorem z powodu operacji wypompowywania wody z płuc nie dozwolono członkom rodziny królewskiej przebywać u króla.

Ukraina narzeka na Sowiety

że zmniejszyły jej budżet o 20 miljonów

RYGA, 13.12. W Moskwie odbyło się posiedzenie t. zw. rady związkowej, która składa się z przedstawicieli poszczególnych republik sowieckich.

Podczas omawiania budżetów owych „republik" przedstawiciel Ukrainy, Bucenko, zaprotestował przeciwko dokonanemu przez władze centralne zmniejszeniu budżetu republiki ukraińskiej, który był przedstawiony przez rząd ukraiński w sumie 415 miljonów rubli, a który władze centralne obcięły o 20 miljonów.

Bucenko oświadczył, że obcięcie budżetu godzi w żywotne interesy ludności ukraińskiej i jeszcze bardziej utrudni sytuację gospodarczą Ukrainy.

KRONIKA

Piątek, 14 grudnia, Dyoskora i Herona.
Sobota, 15 grudnia, Walerjana i Ireneusza.

TEATRY.

Teatr Miejski — Kupiec Wenecki.
Teatr Kameralny — Czy Konstancja słusznie postępuje?
Teatr Popularny — Jojne Firułkes.

CO GRAJĄ DZIS W KINACH:

Apollo — Młodzież wielkomiejska.
Casino — Primabalerina Mikołaja II.
Capitol — Księżniczka Dunaju.
Czary — Zemsta Mulata.
Corso — Mogiła Nieznanego Żołnierza.
Dom Ludowy — Markita.
Era — Przeznaczenie.
Grand-Kino — Strażnicy cnoty.
Luna — Książęta na wygnaniu.
Miejskie Kino Oświatowe — Książę krwi.
Mimoza — Tułaczka księżny Trubeckiej.
Mewa — Przeznaczenie.
Odeon — Mój przyjaciel Harry.
Palace — Niedola upadłych dziewcząt.
Resursa — Czarna Venus.
Record — Ostatni wyścig.
Splendid — Jad miłości.
Spółdzielnia — Wielkomiejska młodzież.
Syrena — Czerwony Pirat.
Słońce — Człowiek bez nóg.
Wodewil — Mój przyjaciel Harry.
Victoria — Jim postrach preryj.
Venus — Nad brzegiem Gangesu.
Zachęta — Ostatni walc.

SEKCJA PRAWNA

przy Tow. Rzem. „Resursa" zawiadamia, że przyjęcia interesantów odbywają się we wtorki i piątki od godz. 7—8.30 wiecz.

PORADY PRAWNE DLA KUPCÓW.

Stowarzyszenie Drobnych Kupców i Przemysłowców Polskich — Andrzeja 34 komunikuje, że w poniedziałki i piątki od godz. 8 do 9-ej wiecz. odbywają się w lokalu Stowarzyszenia porady prawne dla kupców.

ZAWIADOMIENIE.

Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" zawiadamia cechy łódzkie i powiatowe, że posiada na składzie druki umów terminatorskich, które nabywać można w biurze „Resursy" przy ul. Kilińskiego 123.

Walne zgromadzenie

organizacji polskich ewangelików, odbędzie się dzisiaj, t. j. dnia 14 b. m. o godz. 8-ej wieczorem w sali konfirmacyjnej przy parafji św. Trójcy.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Lipiec (Piotrkowska 193), E. Müller (Piotrkowska 46), W. Groszkowski (Konstantynowska 15), Perelman (Cegielniana Nr. 64), H. Niewiarowski (Aleksandrowska Nr. 37), Z. Jankielewicz (Stary Rynek 9).

Co usłyszymy dziś *przez radjo*

PIĄTEK, dnia 14 grudnia.

11.56—12.10 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, kom. lotn.-meteorolog.
15.00—15.20 Komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, gosp. i nadprogram.
15.20—15.45 Przegląd wydawnictw perjodycznych.
15.45—16.00 Aktualja.
16.00—16.30 Muzyka z płyt gramof.
17.10—17.35 Odczyt p. t. „Malarstwo Niderlandzkie 15-go wieku—Bracia van Dyck" (Dział „Sztuka").
17.35—18.00 Transmisja odczytu z Krakowa.
18.00—19.00 Audycja pośw. pamięci Amundsena.
19.00—19.20 Rozmaitości.
19.56—20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwat. Astronom.
20.00—20.10 Kom. roln. oraz transm. z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej.
20.10—20.15 Nadprogram i komunikaty.
20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.
Po transmisji kom.: lotn.-meteor., polic, sport., nadpr., oraz kom. P.A.T.

Bolszewickie pieniądze

chcieli rozdawać robotnikom posłowie Bitner i Rosiak

Robotnicy nie przyjęli judaszowych srebrników

Wczoraj około godz. 2 p. p. przed fabryką Widzewskiej Manufaktury zjawili się posłowie komunistyczni Bittner i Rosiak, którzy urządzili wiec.

Posłowie oświadczyli robotnikom, że posiadają przesłane z Rosji sowieckiej pieniądze, które chcą wypłacą w formie zapomóg robotnikom Widzewskiej Manufaktury.

Pieniądze te mają zamiar wypłacić z tego powodu, że dyrekcja Widzewskiej Manufaktury w dniu wczorajszym wymówiła robotnikom przędzalni w ilości 1500 pracę, na przeciąg 2 tygodni.

Niezależnie od tego firma nie dotrzymała swego przyrzeczenia co do podwyższenia zarobków.

W trakcie przemówień komunistycznych przybyła na miejsce policja, która rozproszy ła robotników.

Za namową Rosiaka i Bittnera robotnicy gremjalnie udali się ul. Główną i Kilińskiego do lokalu klasowych związków zawodowych przy ul. Narutowicza 50, dokąd też przybyli obaj posłowie komunistyczni. Domagali się oni od członka zarządu Związku Klasowego p. Golińskiego zezwolenia na urzędowanie w lokalu O. K. Z. Z. komitetowi strajkowemu w celu dokonywania przezeń wypłat zapomóg robotnikom Widzewskiej Manufaktury.

Poseł Bittner zaznaczył przytem, że z przysłanych z Rosji sowieckiej 10.000 dolarów, wypłacili już 36.000 złotych, resztę zaś mają do dyspozycji dla robotników Widzewskiej Manufaktury.

W odpowiedzi p. Goliński wyjaśnił, że za targ w Widzewskiej Manufakturze jest zakończony, że dotychczas nie jest mu wiadomem, ażeby firma Widzewskiej Manufaktury nie wywiązywała się ze swych obietnic, jeżeli zaś jakieś uchybienia ze strony Widzewskiej Manufaktury nastąpiły, to obowiązkiem robotników jest zgłosić się do Związków Zawodowych.

Klasowe związki robotnicze podczas trwającego strajku w Widzewskiej Manufakturze interwenjowały przez centralną komisję w Warszawie, dzięki interwencji, której robotnicy Widzewskiej Manufaktury otrzymywali do czasu zakończenia strajku zapomogi z Funduszu Bezrobocia.

Jeżeli okaże się, że firma obecnie nie wywiązuje się ze swych przyrzeczeń, to w myśl ustawy robotnicy ci w dalszym ciągu będą otrzymywać zapomogi z Funduszu Bezrobocia.

W każdym bądź razie nie można tu wprowadzać czynnika politycznego i posłowie Rosiak i Bitner nie są powołani do zajęcia się tą sprawą, gdyż jako przedstawiciele partji politycznej, nie mającej nic wspólnego z ruchem zawodowym, nie są powołani do wtrącania się do spraw robotniczych.

Przysłuchujący się wyjaśnieniom p. Golińskiego robotnicy, uznając słuszność jego wywodów, rozeszli się spokojnie.

Aresztowanie dwóch oficerów

za współudział w aferze poborowej

Jak już donosiło „Hasło", przed niedawnym czasem wykryta została przez władze wojskowe i policję śledczą afera poborowa w Łodzi.

Mianowicie władze wojskowe zawiadomione zostały poufnie, że wielu poborowych korzysta bezprawnie ze zmiany kategorji wojskowej, mimo iż stan zdrowia nie upoważnia ich do korzystania z ulg.

Stale do władz napływały listy anonimowe, ostrzegające i donoszące o nadużyciach popełnianych na komisjach poborowych.

Te listy anonimowe zmusiły władze wojskowe do zajęcia się podejrzaną sprawą.

Przeprowadzono skrupulatne dochodzenia, zarządzono ponowny przegląd poborowyh, celem stwierdzenia ich kategorji.

Jak się okazało, podejrzenia były uzasadnione.

W wyniku dochodzeń aresztowano kilku poborowych i pośredników, a w dniu wczorajszym żandarmerja wojskowa aresztowała 2-ch lekarzy, a mianowicie: majora dr. Wołoszyńskiego z 4 P. A. C. oraz jego zastępcę dr. kpt. Lipińskiego. Obydwaj aresztowani osadzeni zostali w więzieniu wojskowym przy ul. Kraszewskiego.

Nie będzie już fałszowanego nabiału

W środę odbyło się pierwsze organizacyjne posiedzenie Rady do Spraw Produkcji i Obrotu Nabiałem.

Obrady zagaił dr. Margolis, wskazując na doniosłość problemu mlecznego, którego uregulowanie jest naczelnem zadaniem Rady.

Następnie przystąpiono do obrad nad projektem rozporządzenia w sprawie przepisów o produkcji i handlu nabiałem.

Przepisy te określić mają, jakie gatunki mleka są dopuszczalne w sprzedaży i jakim warunkom odpowiadać powinny urządzenia sklepów z nabiałem.

Dalej rozporządzenie to wprowadza kontrolę weterynaryjno - sanitarną nad krowiarniami i oborami zarobkowemi, rejestrację i kontrolę sprzedawców mleka oraz instrukcje co do naczyń, w których mleko jest przewożone i roznoszone.

Dyskusja nad ustaleniem projektu tego rozporządzenia, które ureguluje trwale produkcję i handel nabiałem — zgodnie z najistotniejszemi interesami ludności — zakończona zostanie na najbliższem posiedzeniu Rady Nabiałowej.

A więc jutro

cała Łódź pośpieszy

Na Akademję Humoru

Jutro w sobotę o godz. 8,30 wiecz. po tuzinach nudnych akademji odbędzie się prawdziwa akademicka akademja humoru i dowcipu na tle stosunków naszego miasta.

Niemal na każdego zaproszonego gościa poczyniono zasadzkę w formie dowcipnego aforyzmu i zagadki.

Cała pisząca Łódź stanęła do broni na apel Komitetu Akademickiego i przygotowała wieczór niebywałego dowcipu i wykwintnej ironji.

Oto nazwiska autorów Żywego Dziennika, które zapewniają powodzenie: Bolski Braun, Dienstl-Dąbrowa Dudziński, dr. Fallek, Gogolewski, Gorczyński, Gumkowski, Halpern Izydorczykowa, Jagoszewski, Janowski, Kargel, Kempner, Koliński, Laszenko, Nullus, Piechal, Polecki, Rachalewski, Rimlerowa, Rom, Rosset, Rżewski, Sowiński, Timofiejew, Tuwim, Ulrichsowa, Wasserzug, Wilecki, Wójcikówna oraz artyści z redaktorem naczelnym P. Zniczem na czele: Dziewońska, Horecka, Jarkowska, Lubieńska, Skrzydłowski. 10 minut dla zdrowia wiersza — zdrowych przy piekarza ... (P. Paszkówna ze swemi adeptkami jak również zademonstruje grupę prawdziwych Holenderek.

Dojazd do wejścia Galerji Sztuki dozwolony.

Znany reżyser K. Borowski

stara się o kierownictwo teatru Miejskiego

Dowiadujemy się, że znany reżyser p. Karol Borowski z Warszawy, rozpoczął starania o objęcie kierownictwa Teatru Miejskiego w Łodzi w przyszłym sezonie 1929/30 r.

Ferje świąteczne w szkołach

Ferje świąteczne we wszystkich szkołach średnich w Łodzi, podobnie jak w roku ubiegłym 22 grudnia r. b. i trwać będą bez przerwy do dnia 3 stycznia 1929 r. Jak nas informują okres feryj świątecznych ma być w roku bieżącym okresem całkowitego wypoczynku młodzieży. Dyrekcje szkół otrzymały zarządzenie kuratorjum, ażeby młodzieży szkolnej nie obciążać pracami w okresie świąt.

Wykupywanie patentów

w Stow. Kupców Chrześcijan

Zarząd Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan, Piotrkowska 113, powiadomił swoich członków okólnikiem Nr. 8, iż kancelarja Stowarzyszenia na mocy zezwolenia Izby Skarbowej rozpoczęła już przyjmowanie należności za patenty na 1929 rok. Odnośne deklaracje są do otrzymania w kancelarji, która ze względu na spodziewany nawał pracy prosi o wcześniejsze składanie deklaracyj wraz z opłatami.

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie występy K. Adwentowicza.

„Kupiec Wenecki" z Karolem Adwentowiczem grany będzie dziś piątek o godz. 4.30 po południu na *przedstawieniu szkolnem*, oraz jutro wieczorem i w niedzielę po południu. Dziś po południu ceny najniższe, w sobotę i w niedzielę — popularne.

„Sekretarka Pana Prezesa".

grana będzie w Teatrze Miejskim dziś wieczorem, jutro, t. j. w sobotę o godz. 4 po poł. (ceny zniżone) oraz w niedzielę wieczorem.

„Długonosy Karzełek i Królowa Gąska".

Pod tym tytułem występuje Teatr Miejski w najbliższą niedzielę z gwiazdkową premjerą dla najmłodszej dziatwy. Pod reżyserją Konstantego Tatarkiewicza i Wandy Jakubińskiej grają artyści: pp. Korzelska Łapińska, Opolska, Żabczyńska, Fabisiak, Hajduga, Lenk, Rudnicki, Szacki, Tatarski, Woszczerowicz.

Widowisko urozmaicone będzie śpiewami, tańcami oraz niespodziankami (prezenty gwiazdkowe).

TEATR KAMERALNY.

Dziś i jutro wieczorem oraz w niedzielę o godz. 5-ej (ceny zniżone) trzy ostatnie powtórzenia finezyjnej komedji Maugham'a „Czy Konstancja słusznie postępuje?".

TEATR POPULARNY.

Ogrodowa Nr. 18.

Dziś i codziennie ściąga tłumy publiczności „Jojne Firułkes".

W sobotę i w niedzielę „Jojne Firułkes" wypełni oba spektakle, t. j. o 4.30 po poł. i 8.30 wieczorem.

W środę i czwartek, dnia 19 i 20 bm. o godz. 4-ej po poł. specjalne przedstawienie dla szkół, na którem odegranem zostanie arcydzieło literatury polskiej „Zemsta za mur graniczny" Al. hr. Fredry. Przedstawienia poprzedzi prelekcja prof. Grafczyńskiego. Gremjalne zgłoszenia szkół o bilety przyjmuje kasa teatru.

TEATR W SALI GEYERA

Piotrkowska 295.

Jutro o godz. 8.30 wiecz. oraz w niedzielę o 4.30 po poł. i 8.30 wiecz. grana będzie przekomiczna krotochwila „Droga do piekła", pobudzająca widza swą treścią do bezustannego śmiechu. Role główne grają pp.: Biskupska, Bronowska, Trembińska, Dębicz, Gałęcki, Madaliński, Mieczyński, i inni.

Reżyserja spoczywa w rękach p. Dębicza. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. nabywać można w kasie teatru.

Pamiętajcie o budowie szpitala OO. Bonifratrów w Chojnacn

KRWAWA WALKA REZERWISTÓW

Jeden trup i kilku rannych

padło ofiarą bójki awanturniczych pijaków

Wczoraj przed wieczorem szosą w kierunku Rokicin powracała gromada rezerwistów z kontroli wojskowej w Tomaszowie Mazowieckim.

Rezerwiści byli pijani.

Mieszkaniec Rokicin niejaki Longin Filipek w pewnej chwili obraził ciężko Jana Sicinkę, który czynnie zareagował.

Powstała bójka.

Gromada podzieliła się na dwa wrogie sobie obozy.

W rękach błysnęły noże.

W czasie bójki Jan Nicinka ugodzony nożem upadł na szosę martwy.

Filipek, na widok trupa Nicinki, rzucił okrwawiony nóż i uciekł do lasu.

Zawiadomiono o zajściu policję, która aresztowała kilku awanturników.

Główny sprawca krwawej rzezi znikł bez śladu.

Poszukiwania dotychczas nie dały żadnego rezultatu.

W czasie bójki poranionych zostało kilku innych rezerwistów.

Echa strasznej tragedji

Łuczakowska ciągle jest nieprzytomna

Jak donosiło „Hasło", w dniu wczorajszym 25-letnia Wiktorja Łuczakowska, żona urzędnika Starostwa Grodzkiego w Łodzi, po zamordowaniu 9-ciomiesięcznej córecki Danusi oraz po dokonaniu zamachu samobójczego na własne życie, przewieziona została do szpitala św. Józefa.

Wszelkie zabiegi lekarskie zmierzające w kierunku przywrócenia samobójczyni przytomności, nie odnoszą skutku.

P. Łuczakowska pozostaje nadal w stanie agonji.

Z tego względu wszelkie badania samobójczyni nie mogą być przedsiębrane. P. Łuczakowska nin może mówić.

Lekarz, pod opieką którego przebywa w spitalu samobójczyni, wytężał wszelkie siły, ażeby uratować nieszczęśliwą kobietę, lecz obecnie zaczyna powątpiewać w skuteczność swoich zabiegów.

GAJOWY ZASTRZELIŁ WIEŚNIAKA

w obronie własnego życia

Mimowolny zabójca został uniewinniony

Dnia 26 maja r. b. gajowy majątku Karsza i Fiszera, 63-letni Mateusz Szulc, mając powierzony sobie nadzór nad częścią parku „Juljanów" pod Łodzią spostrzegł w alei wiodącej do Langówka kilku chłopców, zrywających gałązki z drzew.

Szulc starał się ich odpędzić, strzelając z dubeltówki na postrach.

Gdy to nie poskutkowało, udał się w kierunku chłopców i poszczuł na nich psa.

Jednego z uciekających chłopców pies przytrzymał.

Chłopcem tym jak się później okazało był Tadeusz Kawczyński.

Gajowy Szulc zbliżył się do chłopca i począł go bić najpierw ręką, a następnie smyczą.

Na krzyk chłopca zbiegli się ludzie i wystąpili energicznie przeciwko Szulcowi, tak, że ten zmuszony był puścić chłopca i wycofać się w stronę parku „Juljanów".

Po chwili nadbiegła matka chłopca, a za nią ojciec, 40-letni Walenty Kawczyński, który dopędziwszy gajowego Szulca wszczął z nim kłótnię, a następnie bójkę.

Kawczyński silniejszy fizycznie od starego gajowego wyrwał mu laskę i fuzję, poczem począł go bić po głowie, jakimś tępem narzędziem.

Przyglądający się temu tłum ludzi wrogo usposobiony w stosunku do gajowego nie stanął w jego obronie i Kawczyński zadawał nadal Szulcowi ciosy jeden po drugim.

Zbroczony krwią, widząc, iż ulega silniejszemu i młodszemu od siebie Kawczyńskiemu, gajowy Szulc wydobył z kieszeni rewolwer i zagroził, że go zastrzeli, jeśli będzie nadal usiłował go bić.

Gdy niezrażony tem Kawczyński rzucił się ponownie na Szulca ten ostatni strzelił, kładąc Kawczyńskiego trupem na miejscu.

Po dokonaniu tego czynu udał się Szulc do Szpitala w Radogoszczu, gdzie dr. Szarogroder opatrzył mu szereg ran, zadanych mu przez Kawczyńskiego.

Szulc został aresztowany i postawiony w stan oskarżenia o zabójstwo.

W dniu wczorajszym sprawę jego rozpatrywał Sąd Okręgowy w Łodzi.

Na przewodzie sądowym oskarżony nie przyznał się do winy i wyjaśnił, iż strzelił do ś. p. Kawczyńskiego li tylko w obronie własnego życia.

Przesłuchano w powyższej sprawie cały szereg świadków, którzy stwierdzili, iż ś. p. Kawczyński bił gajowego Szulca jakimś tępem narzędziem i Szulc będąc już zbroczony krwią strzelił do Kawczyńskiego.

Po przesłuchaniu świadków sąd ogłosił wyrok uniewinniający Mateusza Szulca, który działał w obronie koniecznej.

Żonaty narzeczony

wziął 100 zł. od młodej panny i więcej się nie pokazał

Tauba Knobel, zamieszkała przy ul. Aleksandryjskiej 34 zawarła w swoim czasie znajomość z niejakim Chilem Goldhamerem (Aleksandrowska 15), który podając się jej, jako kawaler, począł bywać w mieszkaniu jej rodziców jako oficjalny konkurent o rękę p. Tauby.

Po pewnym czasie Goldhamer zwierzył się Knoblównie, że znajduje się w krytycznem położeniu materjalnem i prosił, by wręczyła mu 100 złotych, które on uważać już będzie jako część posagu.

P. Knobel wystarała się o 100 złotych i wręczyła je Goldhamerowi.

Od tego czasu przestał on już bywać u Knoblów, niedając znaku życia o sobie.

Zaniepokojona tem Tauba Knobel, dowiedziawszy się gdzie mieszka jej ukochany, udała się do niego do domu.

Tu cała sprawa się wyjaśniła.

Okazało się bowiem, iż Goldhamer jest żonaty i od kilku dni już nie pokazuje się w domu.

Tauba Knobel zameldowała w policji o oszustwie.

Poza tem zameldowaniem na Goldhamera wpłynął jeszcze cały szereg zameldowań innych nabranych w identyczny sposób panienek.

Za „żonatym łowcą posagowym" policja wdrożyła pościg.

Świt dzień i noc

w kronice policji i pogotowia

OFIARY ŁODZKICH BRUKÓW.

Wczoraj w pobliżu domu przy ul. Wschodniej Nr. 35, Josek Welner upadł tak nieszczęśliwie, że uderzając głową o bruk złamał kość nosową. Lekarz pogotowia ratunkowego odwiózł nieostrożnego przechodnia do lekarza-chirurga.

Podobnemu wypadkowi uległa Chaja Altman, zamieszkała przy ul. Radwańskiej 45, odnosząc złamanie prawej ręki. Altmanową odwieziono do chirurga.

* * *

POD KOŁAMI AUTA.

Przy ulicy Zgierskiej Nr. 4 samochód najechał na 33-letnią Ruchlę Wajsman, zamieszkałą przy ulicy Brzezińskiej Nr. 94.

Ruchla Wajsman odniosła ciężkie potłuczenia ciała.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

W domu noclegowym przy ulicy Żeromskiego Nr. 44, czasowo zamieszkała tam bezdomna 15-letnia Irena Brandtówna, w celu samobójczym napiła się karbolu.

Książki zażaleń w taksówkach

Wobec powtarzających się skarg na kierowców dorożek samochodowych, Wydział Przedsiębiorstw Miejskich przypomina, iż każda dorożka powinna posiadać książkę zażaleń, do której zainteresowani mogą wpisywać ewentualne zażalenia.

Za nieposiadanie lub nieokazanie na żądanie pasażera książki zażaleń — w myśl przepisów o eksploatacji dorożek samochodowych na terenie m. Łodzi, grzywna w wysokości zł. 15.

Kontrola młynów i piekarń

P. Minister Spraw Wewnętrznych wydał władzom administracji ogólnej polecenie przeprowadzenia systematycznej kontroli młynów i piekarń; w związku z tem zwrócił się o pomoc fachową do Ministerstwa Spraw Wojskowych. Min Spraw Wojsk. polecił, by dowódcy O. K. na zgłoszone postulaty delegowali oficerów - intendentów do współpracy.

Ze Związku Legjonistów w Łodzi

Dnia 16 grudnia b. r. o godz. 10 rano w lokalu przy ulicy Narutowicza Nr. 45 lewa oficyna 1 piętro odbędzie się zebranie informacyjne Związku Legjonistów Polskich w Łodzi.

Ze względu na ważność spraw, które będą omawiane, wzywa się członków o liczne stawienie się.

Zarząd.

Film

Kino „Czary".

„ZEMSTA MULATA".

Jest to obraz z cyklu, ilustrującego historję cywilizacji: jesteśmy więc w końcu XIX wieku w zachodnich stanach Ameryki Północnej, w momencie ich kolonizowania, kiedy na każdym kroku czyha niebezpieczeństwo ze strony czerwonoskórych.

Spotykamy w filmie tym słynnego aktora z „Ludzi podziemi" Freda Cohlera, grającego rolę mulata, a następnie Lacie Chaudlera, młodego i dobrze prezentującego się, posiadającego wszystkie cechy rasowego covboya.

Betty Brouson, grająca główną rolę kobiecą nie posiada temperamentu, a jedynie czaruje widza jej dziecinna twarzyczka.

Oprócz tego mamy w obracie tym walki z indjanami, wyścigi, gonitwy, a między to zręcznie wpleciona humorystyka.

Orkiestra symfoniczna pod batutą p. K. Krochmalskiego starannie dostosowana do obrazu.

Kino „Mimoza".

„NIEPOTRZEBNY CZŁOWIEK".

Film reżyserji Victora Flemminga, ma charakter wybitnie obyczajowy, o silnem napięciu dramatycznem i uczuciowem. Konstrukcja filmu opiera się na prawdzie życiowej, która przewija się wyraźnie poprzez proste i silne w wyrazie realnym sytuacje.

Scenarjusz filmu odznacza się wybitną oszczędnością i prostotą faktów, które samo przez się rozwijają się konsekwentnie i tak, jak życie, biegną ku końcowi z żelazną bezwzględnością.

Jest to scenarjusz, który z taką jasnością i realnością podaje momenty życiowe, że nie potrzebne się stają napisy i wszelkie komentarze. W filmie tym życie zostało ujęte na gorącym uczynku, bez żadnych dygresyj i stylizacji.

Życie kasjera — Schillinga — ojca 6-ciorga dzieci zostało zainscenizowane z nadzwyczajną szczerością i realizmem (sceny mycia, gimnastyki, jedzenia i orkiestra rodzinna — miały w sobie dużo szczerej prostoty).

Kina „Odeon" i „Vodewil".

„MÓJ PRZYJACIEL HARRY".

Harry Liedtke licznemi komedjami, w których ostatnio występuje stworzył już pewien rodzaj sztuki: lekka komedja, zawsze pełna niefrasobliwego humoru, przeplatanego od czasu do czasu scenami lirycznemi. Sztuki te mają swych stałych i licznych wielbicieli, którzy nietyle już dają za samego Harrego, ile za sztukę w której Harry gra.

Partnerka Harrego, Marja Paudler, jest słodką i miłą, która rozkosznie się śmieje i jeszcze rozkoszniej się gniewa. O Harrym niema co mówić. Jest natomiast wiele do mówienia o samym filmie. Jeszcze więcej jest w nim do zobaczenia. A najwięcej jest w nim materjału do śmiechu. Trzeba tę rzecz zobaczyć, by „uradować duszę".

Kino „Palace".

„NIEDOLE UPADŁYCH DZIEWCZĄT".

Nigdy jeszcze z taką wyrazistością i bezwzględnością nie pokazano nam życia cór Koryntu, nigdy z taką śmiałością nie wprowadzono nas do domów rozpusty i handlarzy żywym towarem. Film porywa widza swą brutalnością, nie ukrywającą żadnych tajników sprzedajnej miłości, wśród których złotą nicią przesuwa się delikatna miłość kochających serc.

„Niedole upadłych dziewcząt" — to wspaniały obraz rzeczywistości, spotęgowany jeszcze porywającą grą asów ekranu jak Very Szmeterlov, Rudolfa Klein-Rogge i przepięknego amanta Curta Vespermana. Film, który trzyma w napięciu od pierwszej chwili do końca, wzruszając widzów do łez i zapierając im oddech w piersiach na widok orgjasty cznych bachanalji miłosnych.

Ilustracja muzyczna doskonała.

Kino „Victoria".

„JIM POSTRACH PRERYJ".

Tytuł filmu winien brzmieć troszkę łagodniej, gdyż William Boyd swą dziecinną twarzyczką nie robi wrażenia bohatera, którego się wszyscy boją, jednak, swą dziarską postacią i odwagą śmiało może stanąć w szeregu tych cowboi, którzy zdobyli sobie sympatję publiczności.

William Boyd znany u nas z filmów „Burłak z nad Wołgi" i „Zdobywcy Oceanu" ma swoich zwolenników, nic też dziwnego, że widownia „Czarów" wypełniona jest codziennie po brzegi.

Pozatem film posiada oryginalne w swoim rodzaju zdjęcia i jasną a dokładną treść dzięki czemu podoba się wszystkim.

Gra artystów na czele z Williamem Boydem i wiośnianą Ellinorą Fair, stoi na wysokim poziomie artystycznym.

Doniosłe rezolucje ogólno-polskiej konferencji

delegatów organizacyj rzemieślniczych

w Warszawie

Jak już donosiliśmy, w dniu 9 b. m. odbyła się w Warszawie konferencja delegatów organizacyj rzemieślniczych z całej Polski, na której to konferencji powzięto następujące rezolucje:

I. W sprawie należytego wyposażenia Izb Rzemieślniczych.

(Referent poseł H. MIANOWSKI).

Konferencja Delegatów organizacyj rzemieślniczych z całej Polski, obradująca w Warszawie w dniu 9 grudnia 1928 roku postanawia prosić Pana Ministra Przemysłu i Handlu o jaknajszybsze rozpisanie wyborów do Izb Rzemieślniczych, gdyż rzemiosło odczuwa dotkliwie brak samorządu gospodarczego, a stan obecny sprowadza się faktycznie do zupełnego unieruchomienia odpowiednich organów, które regulowały dotychczas szereg zagadnień codziennego życia rzemieślniczego.

Konferencja przedstawicieli organizacyj rzemieślniczych z całej Polski obradująca w Warszawie w dniu 9 grudnia 1928 roku stwierdza konieczność uniezależnienia budżetów Izb Rzemieślniczych od budżetów Izb Przemysłowo - Handlowych oraz konieczność zapewnienia Izbom Rzemieślniczym osobnych dochodów, niezależnie od dochodów izb Przemysłowo-Handlowych, w pewnym stosunkowym procencie od świadectw handlowych i przemysłowych, wykupywanych przez rzemieślników.

Do czasu ustawowego uregulowania tej sprawy, konferencja prosi o dotowanie Izb Rzemieślniczych z dotychczasowego źródła dochodowego w myśl art. 120 Ustawy o podatku przemysłowym.

II. W sprawie wyborów do Izb Rzemieślniczych).

(Referent senator J. ROGOWICZ).

Konferencja przedstawicieli organizacyj rzemieślniczych z całej Polski, obradująca w Warszawie w dniu 9 grudnia 1928 r., stwierdza konieczność nawiązania stałego i ścisłego kontaktu między istniejącemi na terenach trzech b. zaborów Komitetami Wyborczemi do Izb Rzemieślniczych, celem uzgodnienia postępowania zarówno wobec władz państwowych jak i w stosunku do zagadnień ogólnych, nasuwających się na poszczególnych terenach.

W tym celu Konferencja uchwala powołanie do życia Komisji Porozumiewawczej Komitetów Wyborczych trzech b. zaborów.

Wykonanie powyższej uchwały powierza się Naczelnemu Komitetowi Bezpartyjnego Bloku Wyborczego do Izb Rzemieślniczych na terenie b. Kongresówki i Ziem Wschodnich.

III. W sprawie szkolnictwa zawodowego.

(Referent poseł H. MIANOWSKI).

Konferencja przedstawicieli organizacyj rzemieślniczych z całej Polski obradująca w Warszawie w dniu 9 grudnia 1928 r., biorąc pod uwagę wymagania, jakie stawia Ustawa Przemysłowa uczniom, pracującym w przemyśle, rzemiośle i handlu, a minowicie: ukończenie dokształcającej szkoły zawodowej, złożenie egzaminów czeladniczych, a od samoistnych rzemieślników, zamierzających przyjmować uczniów, wymaga egzaminów majsterskich.

Konferencja zwraca uwagę czynników miarodajnych:

a) na brak ustawy o szkolnictwie dokształcającem, w szczególności na brak ustalonych funduszów na zakładanie i prowadzenie szkół zawodowych dokształcających;

b) na brak instytutów dla dokształcania zawodowego pracujących już od dłuższego czasu w rękodziele i przemyśle;

c) na brak Centralnego Instytutu Rzemieślniczo - Przemysłowego w Warszawie, którego celem byłoby centralizowanie i celowe regulowanie pracy Instytutów Prowincjonalnych, funkcjonujących już w niektórych województwach,

Wobec powyższego Konferencja zwraca się z prośbą do Rządu o rozpatrzenie i uregulowanie powyższych zagadnień.

IV. W sprawie ujednostajnienia polityki gospodarczej i oświatowej Rządu wobec Stanu Średniego.

(Referent poseł H. MIANOWSKI).

Konferencja przedstawicieli organizacyj rzemieślniczych z całej Polski, obradująca w Warszawie w dniu 9 grudnia 1928 r. stwierdza, że dalszy rozwój rzemiosła i drobnej produkcji (przemysł ludowy i domowy), który czerpie dochody w całości lub częściowo prawie 40 proc. ludności, uzależniony jest nietylko od wyszkolenia zawodowego, ale także od działalności organizacyj zawodowych, samorządowych, kredytowych, spółdzielczych i t. p.

Wobec powyższego nie jest wskazane, aby cała ta akcja była podzielona między Ministerstwo Przemysłu i Handlu (Wydział Rzemiosł i Drobnego Przemysłu) i Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Dep. Szkolnictwa Zawodowego).

Konferencja przedstawicieli organizacyj rzemieślniczych z całej Polski, obradująca w Warszawie w dniu 9 grudnia 1928 r. wyraża opinję, że ze względu na potrzebę ujednostajnienia polityki gospodarczej i oświatowej Państwa wobec Stanu Średniego pożądane jest, aby w najkrótszym czasie nastąpiło połączenie Wydziału Rzemiosł i Drobnego Przemysłu z Departamentem Szkolnictwa zawodowego w jeden departauent, przydzielony do jednego Ministerstwa.

WOLNE WNIOSKI.

1. W sprawie obchodu rocznicy śmierci Jana Kilińskiego.

Konferencja przedstawicieli organizacyj rzemieślniczych z całej Polski, obradująca w Warszawie w dniu 9 grudnia 1928 r.

1) wzywa całe rzemiosło polskie do zorganizowania w całym kraju uroczystych obchodów w dniu 28 stycznia 1929 r., w 110 rocznicę śmierci Jana Kilińskiego, starszego cechu szewców, radnego miasta Warszawy, wodza powstania mieszczan w 1794 r., pułkownika i dowódcy 20 pułku piechoty za czasów Kościuszki;

2) postanawia wezwać wszystkie organizacje rzemieślnicze z całego kraju i zwrócić się do Rady Miejskiej m. st. Warszawy z prośbą, aby władze samorządowe stolicy, doceniając zasługi Jana Kilińskiego, położone dla mieszczaństwa i narodu polskiego, postawiły mu pomnik na rynku Starego Miasta oraz, aby w dzień 110-ej rocznicy nastąpiło przynajmniej położenie kamienia węgielnego pod pomnik bohaterskiego rzemieślnika warszawskiego.

II. W sprawie młodocianych robotników.

Szkolnictwo zawodowe powinno być ujęte w pewne normy, obowiązujące na obszarze całego Państwa Polskiego i to w ten sposób, by młodzież była przedewszystkiem odpowiednio przygotowana zawodowo, by w ten sposób uzyskać narybek zdolny — wyszkolony i przysposobiony do praktyki życiowej.

Nie można pominąć także i kwestji ustawy o młodocianych robotnikach, jest najwyższy czas, by ustawa ta została znowelizowaną i by młodzieniec, oddany do nauki zawodowej, nie podpadł pod przepisy tej ustawy. Nie zgadza się bowiem, by z jednej strony mistrz spisywał umowę z rodzicami, względnie opiekunami i brał na siebie obowiązek opieki, a więc ich zastąpienie i wykształcenie, a z drugiej strony odbierano mu tę władzę, na podstawie przepisów ustawy o młodocianych robotnikach.

III. W sprawie komasacyj świadczeń socjalnych.

Konferencja przedstawicieli organizacyj rzemieślniczych obradująca w Warszawie w dniu 9 grudnia 1928 r. stwierdza konieczność komasacyj świadczeń socjalnych oraz znacznego ich obniżenia, gdyż wynoszą one obecnie około 20 proc. zarobków rzemieślnika.

IV. W sprawach organizacyjnych.

(Referent poseł S. SNOPCZYŃSKI).

Konferencja przedstawicieli organizacyj rzemieślniczych z całej Polski, obradująca w Warszawie w dniu 9 grudnia r. b. postanawia powołać do życia Radę Naczelną Rzemiosła Polskiego i Drobnej Wytwórczości, jako stałą instytucję centralną, której powierza reprezentację i obronę interesów rzemiosła polskiego i drobnej wytwórczości.

Konferencja powołuje Tymczasową Radę Naczelną Rzemiosła Polskiego i Drobnej Wytwórczości w składzie 24 osób z prawem kooptacji, której powierza opracowanie statutu i zrealizowanie uchwał konferencji rzemieślniczej.

Konferencja przeznacza w Tymczasowej Radzie Naczelnej Rzemiosła Polskiego i Drobnej Produkcji 12 miejsc dla przedstawicieli rzemiosła b. Kongresówki i Ziem Wschodnich, 6 miejsc dla przedstawicieli Małopolski oraz 6 dla przedstawicieli b. zaboru pruskiego.

Do Tymczasowej Rady Naczelnej Rzemiosła polskiego i Drobnej Wytwórczości z terenu b. Kongresówki i Ziem Wschodnich:

Wybrano:

sen. J. Rogowicza, posła E. Idzikowskiego, posła A. Snopczyńskiego, *prezesa F. Szwankowskiego — Łódź*, prezesa R. Kluźniaka — Kielce, prezesa St. Żuka — Brześć nad Bugiem.

Zarezerwowano:

2 mandaty dla Zw. Rzem. Chrześcijan.

2 mandaty dla Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego,

2 mandaty dla Rady Zjednoczenia Stanu Średniego.

Z terenu b. zaboru niemieckiego:

Wybrano:

prezesa W. Grobelnego — Grudziądz, prezesa K. Syllera — Poznań, prezesa Juzwa — Katowice.

Zarezerwowano:

1 mandat dla prezesa Juszczaka — Poznań,

1 mandat dla posła Miklaszewskiego — Poznań.

1 mandat dla prezesa Zawitaja — Bydgoszcz.

Z terenu Małopolski.

Wybrano:

posła H. Mianowskiego — Kraków, prezesa G. Pammera — Lwów, M. Drzewieckiego — Lwów, prezesa Wolnego — Kraków, prezesa W. Dąbrowskiego — Stanisławów i prezesa Olszańskiego — Tarnopol.

Wielki wiec poszkodowanych przez wojnę

w Kaliszu

W niedzielę, dnia 9 grudnia r. b. w sali Stowarz. Rzemieśln. Chrześć., odbył się wielki wiec poszkodowanych mieszkańców m. Kalisza przez wojnę.

Wiec zagaił o godz. 3 po poł. prezes Stowarzyszenia poszkodowanych kaliszan i Rady Naczelnej miast poszkodowanych w Polsce p. Stanisław Bzowski. a następnie sekretarz p. Kazimierz Masło zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu Stowarzyszenia i z biegu czynionych starań u Rządu, zawiadamiając obecnych, że w sprawie powyższej nastąpił zwrot pomyślny, gdyż sprawa ta została przychylnie przyjętą przez Pana Ministra Skarbu, Czechowicza, i jest obecnie rozważaną w departamentach likwidacyjnym i budżetowym Min. Skarbu.

Odnośny projekt Ustawy Indemnizacyjnej za straty wojenne, opracowany przez Stowarzyszenia m. Kalisza i Krakowa, został złożony Rządowi i wszystkim PP. Senatorom i Posłom Sejmu.

W tymże dniu takież wiece z polecenia Rady Naczelnej miast poszkodowanych miały odbyć się w miastach: Krakowie, Brześciu nad Bugiem, Ostrołęce, Sochaczewie, Inowłodzu, Przasnyszu, Terespolu i Suchedniowie.

Na wiecu została uchwaloną jednomyślnie rezolucja poniższej treści.

Zebrani na wiecu, poszkodowani mieszkańcy m. Kalisza, w liczbie tysiąca, po wysłuchaniu odpowiednich referatów, uchwalają następującą rezolucję:

„1. Rząd Polski winien zapłacić odszkodowanie za straty i szkody spowodowane przez wojny od 1914 do 1921 r. swoim obywatelom, uznać odszkodowanie to za konieczność państwową i społeczną, rozważyć i wydać Ustawę Indemnizacyjną, projekt której został przedłożony przez Radę Naczelną miast poszkodowanych PP. Ministrom Rządu, Senatorom i Posłom Sejmu.

2. Wydanie Ustawy Indemnizacyjnej i jej jaknajszybsze wykonanie, stanie się najdonioślejszym aktem sprawiedliwości Rządu Państwa w momencie 10-letniej rocznicy odzyskania wolności i niepodległości Narodu, w odczuciu tej radości przez wszystkich obywateli Kraju, stwierdzając tem równe prawa wolności i obowiązków obywateli zagwarantowane Konstytucją, że ciężar i skutki strasznych wojen ponosić ma nietylko część ludności poszkodowanej, lecz ciężar wszelkich wojen i skutki tychże, rozłożone być winny na barki 30-miljonowej ludności Rzeczypospolitej.

3. I że Rząd Macierzysty winien jaknajprędzej złagodzić cierpienia, nędzę i niedostatek tej części ludności, która przez wojny utraciła całkowicie swe podstawy majątkowe wieloletnią pracą składane, winien jej przyjść z doraźną pomocą, by rozgoryczenie i niedola nie przeżarły miłości ich serc do własnej Ojczyzny-Matki".

Nastrój poważny i spokojny, jakie cechował zebranych poszkodowanych, pomimo przeżytej i przeżywanej grozy niedoli i smutku przez lat 14-cie od chwili zniszczeń wojennych, dosadnie scharakteryzował wielką ufność i nadzieję do obecnego Rządu Państwa, że nie kto inny jak Rząd obecny na czele z Najdostojniejszym Prezydentem Rzeczypospolitej, przywróci nam utracone majątki przez wojnę i nie da nam umrzeć z głodu i nędzy.

K. M.

Łódź — stolicą polskiego filmu

Właściciele kino-teatrów żądają przeniesienia centrali Teatrów Swietlnych z Warszawy do Łodzi

Dnia 10 b. m. odbyło się nadzwyczajne zebranie Zrzeszenia Teatrów Świetlnych województwa Łódzkiego.

W zebraniu powyższem wzięli udział również przedstawiciele zrzeszeń woj. Poznańsko-Pomorskiego z prezesem p. Olesiakiem, — woj. Śląskiego z prez. dr Flaschem i woj. Kieleckiego z prez. Wrzoskiem na czele.

Obradom, trwającym cały dzień i poświęconym omówieniu najżywotniejszych dla branży kinematograficznej spraw, przewodniczył senator, mec. Wodziński, prezes zrzeszenia łódzkiego.

Sprawozdanie z działalności zrzeszenia złożyli poszczególni członkowie zarządu: pp. S. Cynamon, J. Maszycki, J. Stobiecki, inż. Kistelski, Wł. Gralak i J. Pelikan, poczem rozwinęła się żywa dyskusja nad ostatniemi posunięciami rządu w odniesieniu do kinematografji.

Najistotniejszym dla zrzeszeń teatrów świetlnych problemem, wymagającym najszybszego przez rząd rozwiązania są sprawy podatkowe.

Wiele krytycznych uwag wywołało ustalenie przez centralne biuro filmowe maksymalnych stawek podatkowych, jakie od różnych kategoryj filmów mogą pobierać samorządy. Pod tym względem przestawiciele wszystkich województw, reprezentowanych na zebraniu, zajęli zgodne stanowisko.

Obrady zakończyły się przyjęciem szeregu uchwał, będących wytycznemi dla delegacji, która w dniu następnym wyjechała do Warszawy na ogólny zjazd.

Podkreślić wypada, że delegaci woj. Pomorskiego, Poznańskiego, Śląskiego i Kieleckiego wyrazili pod adresem zarządu zrzeszenia łódzkiego specjalne podziękowanie i uznanie za niezmordowaną pracę dla dobra polskiej kinematografji, zaznaczając, iż ze względu na szkodliwe posunięcie centrali warszawskiej zapadły w tych województwach uchwały wyrażenia votum nieufności zarządowi głównemu w Warszawie oraz poczynienia starań w kierunku przeniesienia centrali z Warszawy do Łodzi, która ujawnia taką sprężystość pracy.

Ze zjazdu wysłano depesze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Mościckiego, Pana Marszałka Piłsudskiego, p. premjera Bartla, Min. Sp. Wewn. Składkowskiego, p. wojewody Jaszczołta i dyr. centr. biura filmowego pułk. Łuskiny.

Czy robotnik w Ameryce jest szczęśliwy?

Niejednokrotnie daje się u nas słyszeć pogląd, że warunki, w jakich żyje robotnik amerykański (w Stanach Zjednoczonych), czynią go powszechnie szczęśliwym.

Innego jednak zdania jest jeden z inżynierów szwajcarsk. inż. Krahmm. Twierdzi on, że istotnie robotnik w Ameryce ma się o wiele lepiej, niż przeciętny robotnik w innych krajach, że jednak przeciętny obywatel w Szwajcarji nigdyby się nie zamienił z robotnikiem Stanów Zjednoczonych, którego dobrobyt i wygody życiowe są rzeczą bardzo względną.

Wykwalifikowany robotnik amerykański zarabia wprawdzie od 80 centów do 1 dol. 50 centów za godzinę, co na nasze europejskie stosunki jest wyjątkowo dużo i za co także w Stanach Zjedn. można sobie życie wykwintne urządzić. Ale nie wszyscy mają szczęście tyle zarabiać. Przeciętny robotnik zarabia na godzinę około 30 do 40 centów, t. j. 2.50 do 3 dol. dziennie. Gdyby zarabiał w Ameryce, a wydawał w Europie — mógłby po pewnym czasie dojść nawet do majątku, względnie do takiego kapitaliku, któryby mu zapewniał dalsze utrzymanie bez ciężkiej pracy. Ale — tak dalece niestety jeszcze doskonałość środków komunikacyjnych nie zaszła. Robotnik wprawdzie kupuje auto — co u nas wywołuje podziw i mniemanie o nadzwyczajnym dobrobycie robotnika amerykańskiego — to auto jednak nie jest dla niego luksusem, lecz najczęściej koniecznością. Mieszkanie w mieście jest kolosalnie drogie. Ze swego zarobku na skromne 2-pokojowe mieszkanie musiałby wydać około 30 proc., niezależnie od tego koszt utrzymania rodziny w mieście przeniósłby więcej, niż 70 proc. Droga jest żywność, drogie ubranie, najkosztowniejsze zaś byłyby zbyt częste wizyty znajomych, których zawsze trzeba zakropić nielegalną, ale zato piekielnie drogą „whisky".

Dlatego trzeba mieszkać daleko za miastem, skąd mimo różnych innych środków komunikacyjnych najpraktyczniejszym jest dojazd do fabryki samochodem. Samochód ten jest więc konieczny i konieczność tę trzeba ciężko opłacać. Zazwyczaj robotnik otrzymuje na rozpłaty używanego Forda za sumę około 200—300 dolarów, jeżeli więc samochód wytrzyma szczęśliwie przez cały rok, to i tak chłonie 15—20 proc. zarobków, nie licząc wydatków nieprzewidzianych, możliwych jednak w związku z utrzymaniem samochodu.

Jest jeszcze inny rodzaj wydatków wybitnie amerykańskich, to najrozmaitsze ubezpieczenia, bez których przeciętny obywatel St. Zjedn. żyć nie może. Nie należy zapominać, że całe życie amerykanina oparte jest na — ryzyku, przed którym trzeba przedewszystkiem ryzykować — ubezpieczenie. Wszystko to pochłania nawet najlepsze zarobki robotnika, który zarabiając dużo, musi dużo wydawać — aczkolwiek prawdą jest, że żyje on w naszem pojęciu prawdziwie po „burżujsku". Zato robotnik ten pracuje niezwykle intensywnie, a dzięki niezwykłej organizacji pracy produkuje o wiele więcej niż przeciętny robotnik w Europie.

Mimo wszystko — powiada inż. Krahmm — obywatel Szwajcarji żyje o wiele lepiej i jest szczęśliwszy. Nie pędzi codziennie zdenerwowany samochodem do pracy, swoje wygody życiowe, aczkolwiek skromniejsze, wytwarza w tempie powolniejszem. Korzysta z nich jednak o wiele dłużej. Gdy bowiem przeciętny Szwajcar żyje do lat 60 — botnik amerykański nie dosięga czterdziestki. Zużywa go przedwcześnie szalone tempo pracy i szybko tempo życia.

Dziwny świat ryb w głębinach Oceanu

Ciekawe wyniki ekspedycji duńskiej. Ryby—wędkarze. Samce, jako pasorzyty na ciele samic.

Ichtjologja, czyli nauka o rybach, zajmuje się w ostatnich czasach ze szczególną uwagą gatunkiem ryb, t. zw. „wędkarzy", które posiadają na głowie duży wyrostek — „wędkę", nieraz czterokrotnie przewyższającą wzrost samego rybaka. Na końcu „wędki" mieści się narząd świetlny, który rozprasza ciemności otchłani morskiej i służy do zwabiania ofiar tych rybaków podwodnych. Już nasz stary zoolog, Feliks Paweł Jarocki, nazwał te ryby dziwacznemi i nadł im wymowne nazwy: żaboryb, dziwotwór, czartnica. Czereda tych potworków morskich, odznaczających się dziwacznemi kształtami, otrzymała w zoologji nazwę Pediculati, a określono ich cechy następująco: płetwy brzuszne mają umieszczone pod piersiowemi, płetwy piersiowe są osadzone na długich ramionowatych przedłużeniach, pokrywy skrzelowe są zrośnięte z tułowiem i wskutek tego, zamiast szerokiej szpary oddechowej, istnieją wąziutkie tylko kanały, skóra jest naga, albo okryta bardzo drobną łuską.

Z potworków tych Czartnica, żyjąca na płytkich wybrzeżach Indyj Zachodnich posiada nawet wędkę... składaną, którą może chować do zagłębienia na końcu pyska.

Powyższe osobliwości były poniekąd oddawna już znane przyrodnikom doby obecnej, którzy nie znajdywali w tem nic nadzwyczajnego.

Ale oto literatura zagraniczna poruszona jest nielada sensacją.

U ryb — wędkarzy wykryto ekscentryczność, której wcale nie można było przewidywać u tak wysoko organizowanych kręgowców.

Duńska ekspedycja na statku „Dyna", w latach 1920—22 zebrała w oceanie, na głębokości 500—1500 mtr., obfite materjały, dotyczące ryb—wędkarzy, a angielski ichtjolog Tate Regan opracował je i w londyńskiem czasopiśmie „Proc. Royal Society" w 1925 roku podał wprost uderzającą wiadomość. Regan wykazał, że u głębinowych ryb z grupy Ceratioidea wędkarstwo uprawiają jedynie samice, podczas gdy samce wędki wcale nie posiadają, są skarłowaciałe i żyją jako pasorzyty na ciele samic.

Wymiary samicy Cartias hollbolli kroyer sięgają 1 mtr., podczas gdy samce są dziesięciokrotnie mniejsze (8—10,5 cm.).

Samców w stanie wolnym wcale nie napotkano. Zawsze były przytwierdzone czy to do brzucha, czy do głowy lub pokryw skrzelowych samicy. Sposób przytwierdzenia jest tego rodzaju, że język samca ściśle przyrasta do skóry samicy i całkiem zanika granica pomiędzy dwoma organizmami. W miejscu zrostu ustala się komunikacja pomiędzy naczyniami krwionośnemi samca i samicy.

Samce nie mogą samodzielnie pobierać pokarmu, ponieważ zęby, przełyk i jelito ich posiadają charakter szczątkowy. Żywią się one wyłącznie sokami samicy.

Podobnież samce Photocorynus i Ceratias niezdolne są do samodzielnego oddychania.

Większa część jamy ciała wypełnia u samców nieparzyste jądro; tu wytwarzają się plemiki, któremi się zapładniają jaja, składane przez samice. Samiec stał się niby dodatkowym narządem na ciele samicy. Na świat przychodzą już połączone węzłem małżeńskim pary.

Za cenę utraty samodzielności, samce wyzbyły się wszelkich trosk życiowych, przerzucając ciężar wyżywienia na barki samic.

U ryb tego gatunku niema więc rozwodów, separacyj i t. p. kłopotów małżeńskich. Niemożliwy tu jest także trójkąt małżeński. Nasz wspaniale redagowany „Przegląd Rybacki" dodaje jeszcze jedno dowcipne pytanie, omawiając ten gatunek ryb. Pozostaje do rozstrzygnięcia, kto kogo złapał w tym wypadku na wędkę: płeć piękna samca, czy odwrotnie?

Rola świadka w procesie

w świetle nowej procedury karnej

Jednolita procedura karna wejdzie w życie z dniem 1 lipca 1929 r.

W ostatnich czasach w literaturze kryminologicznej wysunięto szereg poważnych zarzutów, kwestjonujących znaczenie mocy dowodowej zeznań świadków w procesie karnym. Słaba pamięć, łatwość ulegania wrażeniom, autosugestja często działająca u ludzi i zacierająca w ich umyśle istotne wrażenia — oto poważne zarzuty tych uczonych, którzy uważają, iż świadkowie to za słaby filar, aby na nim mógł się opierać wyrok sądu karnego. Abstrahując w tej chwili od oceny słuszności tez idących „za" świadkami lub „przeciw" świadkom, stanąć musimy na gruncie procedur państw nowożytnych, które normują szczegółowo rolę świadków w procesie karnym.

W rzędzie dowodów procesowych w prawie obowiązującem w naszem Państwie świadkowie figurują na pierwszem miejscu. Kardynalnym obowiązkiem świadka jest stawiennictwo w oznaczonem miejscu, dniu i godzinie. Ten obowiązek uznają zarówno procedury karne dziś u nas obowiązujące, jak i ta jednolita, która wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1929 roku jednolita polska procedura karna.

Procedura b. Kongresówki zezwalała na przesłuchiwanie dygnitarzy państwowych, jak np. ministrów w ich mieszkaniu. Ustawa serbska wyłącza króla całkowicie od zeznawania w charakterze świadka. W Belgji przesłuchiwanie członków rodziny królewskiej zależy od zezwolenia króla. Analogiczne rzecz ujmuje prawodawca polski dekretując, „iż w razie potrzeby przesłuchania Prezydenta Rzeczypospolitej sąd zwraca się do niego pisemnie o wyznaczenie miejsca i czasu przesłuchania". Przypadek konieczności wzywania Prezydenta do sądu jest, zdaniem motywów prawodawczych, tak rzadki, że wyjątek ten nie będzie stanowił poważnego wyłomu w zasadach bezpośredniości procesu i równouprawnienia świadków wobec prawa.

Trudne zadanie stanęło przed prawodawcą polskim przy rozstrzyganiu kwestji t. zw. tajemnicy urzędowej, na którą często w procesach powołują się świadkowie. Komisja Kodyfikacyjna uznała, że interes wymiaru sprawiedliwości, zdążający do wykrycia prawdy materjalnej w procesie, winien stać na pierwszym planie zawsze i w imię tego zdecydowano: „jeśli świadek odmawia zeznań z powodu tajemnicy zawodowej, np. lekarz, a sąd nie uzna za możliwe go zwolnić, przesłuchanie odbywa się przy drzwiach zamkniętych". Ujawnienie lub nieujawnienie tajemnicy zawodowej jest tu uzależnione od woli sądu. Sąd może albo zwolnić świadka związanego tajemnicą zawodową od obowiązku zeznawania, albo też może sąd przesłuchać tego świadka przy drzwiach zamkniętych. Urzędników publicznych lub wojskowych ze względu na wchodzący tu w grę interes tajemnicy państwowej wolno słuchać w zakresie okoliczności objętych obowiązkiem zachowania tajemnicy jedynie za zezwoleniem ich władzy służbowej.

Małżonek, krewni i powinowaci oskarżonego mają w nowej procedurze zagwarantowane prawo odmowy zeznań w procesie karnym. Gdyby osobom tym prawa tego nie przyznano, stanęłyby przed alternatywą: mówić prawdę i pogrążyć kogoś bliskiego lub też kłamać i osobę bliską ocalić. Praktyka sądowa wykazuje, iż świadkowie wymienionej kategorji wybierają drugą alternatywę i w celu niestawania tych świadków wobec drażliwej sytuacji ustawa przyznaje prawo odmowy zeznań im przyznają.

Zeznanie świadka na rozprawie głównej, w myśl nowej procedury, rozpoczyna się od przysięgi. Instytucję przysięgi świadków Komisja Kodyfikacyjna utrzymała, wychodząc z założenia, iż u ludzi religijnych może przysięga zmusić do mówienia prawdy. W toku uzasadnienia stanowiska Komisji motywy prawodawcze powołują się na charakterystyczny przykład. Oto przed kilku laty pewna kobieta, Żydówka, miała zeznawać jako świadek przed sądem apelacyjnym w Warszawie. Gdy dame ową przewodniczący przywołał, rozpoczęła ona nagle bez pytania szybko opowiadać szczegóły zajścia, przy którem rzekomo była obecna. Gdy przewodniczący przerwał świadkowi, zapytał o nazwisko i wezwał do złożenia przysięgi, kobieta owa z początku nie chciała przysięgać, wreszcie po wahaniach złożyła przysięgę, a następnie, zapytana co jej wiadomo w sprawie, odpowiedziała lakonicznie i kategorycznie: „Nic nie wiem".

Świadkowie w myśl nowej procedury składają przysięgę według roty przytoczonej w ustawie. Obok przysięgi nowa procedura dopuszcza złożenie przez świadków niewymienionych w artykule o przysięgę (redakcja ustawy niejasna — uwaga autora) zapewnienia, że zeznają prawdę.

W razie nieusprawiedliwionego niestawiennictwa do sądu, w razie odmowy zeznań lub przysięgi, świadek ulega grzywnie do 500 zł. oraz płaci koszta, wywołane odroczeniem rozprawy. W razie powtórnej odmowy sąd karze świadka grzywną do 1000 złotych, a także może wobec tego świadka niezwłocznie aresztować na czas jednego miesiąca.

Tak przedstawiają się w najogólniejszym zarysie przepisy nowej procedury w dziale o świadkach. K. Kl.

ODEON
Przejazd 2

Dziś i dni następnych

WODEWIL
Główna 1.

368

Bożyszcze kobiet **HARRY LIEDTKE** w swej najnowszej produkcji 1928—29 w obrazie p. t.

Mój przyjaciel Harry „Szaleństwa młodości i miłości"

Przygody największego hulaki świata, jako detektywa, jako uwodziciela, jako fenomenalnego rekordzisty automobilowego...

W pozostałych rolach: **Marja Paudler i Bruno Kastner.**

Nadprogram: FARSA.

CORSO
Zielona 2

Dziś i dni następnych

Monumentalne arcydzieło

Mogiła Nieznanego Żołnierza

podług powieści A. STRUGA

z Marją Malicką w roli głównej.

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli, diamenty do rznięcia szkła poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK, Łódź, Główna 14

UWAGA Szkło inspektowe w wielkim wyborze.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku **PIOTRKOWSKA 291**, tel. 22-89 przy przystanku (tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 7-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, na syfilis, wydzielin na tryper, plwocin, etc.) operacje i opatrunki.

Porada 3 złote. Wizyty na mieście. Zabiegi i operacje od umowy Kąpiele świetlne. Elektryzacja. Naświetlanie lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty. W niedziele i święta do godz. 2 po poł

276



Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy Specjalistów

ul. Zawadzka Nr. 1.

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9 — 2 pp. od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz, leczenie chorób **wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.**

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper.

Niemoc płciowa: Konsultacje z neurologiem i urologiem.

Gabinet Światło-Leczniczy

Kosmetyka lekarska.

Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

PORADA 3 zł. 431

Dr. med.

Różaner

Dzielna № 9
Tel. № 28-93

Powrócił

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 Leczenie lampą kwarcową

Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dla pań od 3—5 pp

Dr. med. H. LUBICZ

Cegielniana 43. Tel. 41-32

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Naświetlanie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 8 do 10 rano i od godz. 5—8 wiecz 216

Dla pań od 3—5 oddzielna poczekalnia

Dr. Heller

Choroby skórne i weneryczne

ul. Nawrot 2. Tel. 79-89. 215

Do 10 rano i 4—8 w. Dla pań specj. godz. 3—5 po poł., w niedziele od 11—2 pp.

Dla niezamożnych **ceny lecznic.**

Do akt № 121
1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszk. w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej 10, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 8 stycznia 1929 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 68, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Eljasza Rosenblatta i składających się z Schlauchschpul maschiny żelaznej, oszacowanych na sumę Zł. 4000.

Łódź, dn. 12 go listopada 1928 r.
KOMORNIK
Leon Wąsowski.

Rzadka okazja

Sprzedam okazyjnie futro-oposy (spody). Obejrzeć można w godzinach 7 — 8 wieczorem. Ulica Nawrot 14 m. 11.

Sztuczne kwiaty

wykonywa

b. pracownica firmy W. Woelfle

po cenach konkurencyjnych

ul. 6-go sierpnia 22, m. 26.

Dwa elegancko umeblowane

POKOJE

w okolicy ul. Narutowicza do odnajęcia. Oferty do adm. „Hasła".

Dr. med.

Niewiaźski

przeprowadził się na ul Andrzeja 5
Tel. 59-40.

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe

Naświetlanie lampą kwarcową. 467

Przyjmuje od 8—10 rano i od 5—9 wiecz.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

Doktór

WOŁKOWYSKI

Cegielniana 25. Tel. 26-87

SPECJALISTA

chorób skórnych i wenerycznych.

Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową. Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 4—8 w niedzielę i święta 9—1 967

Dla pań od 4—5 oddzielna poczekal.

Do akt № 2136, 2137 i 2138 1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okr. w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Wólczańskiej pod № 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 stycznia 1929 r., od godz. 10 ej rano w Łodzi, przy ul. Południowej 15, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego, ruchomości należących do Józefa Binema Żytnickiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 6750.

Łódź, dn. 13 grudnia 1928 r.
KOMORNIK
L. Wąsowski

Do akt № 1982
1928 r.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Leon Wąsowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej № 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 stycznia 1929 r., od godz 10 rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 47, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Icka Majera Szajbego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 530.

Łódź, dn. 13 grudnia 1928 r.
KOMORNIK
L. Wąsowski.

Do akt № K. 1611
1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, I rewiru, pow. Łódzkiego, Bronisław Dembowski, zamieszkały w Łodzi *przy ul. Przejazd 86*, na zasadzie art. 1030 U.P.C., ogłasza, że d. 21 drudnia 1928 r. od godz. 10-ej rano będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Joska-Hersza Szpiro i składających się z dwóch sztuk materjału ubraniowego, ocenionego na sumę zł. 940.

Licytacja będzie dokonana w Zgierzu przy ul. Dąbrowskiego № 5.

Łódź, dn. 1 grudnia 1928 r.
KOMORNIK
B. Dembowski.

Zakład wyrobów



Skórzano-Galanteryjnych

J. Jabłoński i S. Moszczyński

Łódź, ul. Główna 11 przy Piotrkowskiej

POLECAMY: 231

Walizy wszelkiego rodzaju oraz Sakiewki i Torebki damskie, Portfele, Papierośnice Teki, Teczki, Tornistry, Paski bagażowe oraz wszelkie przedmioty w zakres wytwórczości wchodzące i reperacje. - - - **Wyrób własny.** — Ceny umiarkowane

Dr. Klinger

Powrócił

Choroby weneryczne, skórne i włosów leczenie lampą kwarcową

Andrzeja № 2, tel. 32-23

Godziny przyjęć: od 1.30 — 2.30 dla Pań od 6—8 dla panów. W niedziele i święta od 10—12. 214

Dr. med.

Józef Lubicz

ortopeda

(specjalista chorób kości, stawów, zniekształcenia kręgosłupa i kończyń)
Własna pracownia wszelkich aparatów ortopedycznych.

Gdańska 28, tel. 41-46

przyjmuje od 5—7 pp. 540

Kino RESURSA

Kilińskiego Nr. 123.

Od wtorku, dnia 11-go do poniedziałku, dnia 17-go grudnia r. b. włącznie

Wspaniały program!

p. t.

Czarna Venus

w roli głównej „czekoladowe bóstwo"

Józefina Backer

film zrealizowany podług głośnej powieści

MAURYCEGO DEKOBRY

Początek seansów w dni powszednie o g. 5,30, 7,15 i 9: w dni świąteczne o godz. 3, 5, 7 i 9. 203

Nowo obowiązująca

„Ustawa Automobilowa"

do nabycia w księgarni „CZYTAJ"
Łódź, Narutowicza 2.
Cena za egz. zł. 1.—

Sprzedaż!

Własna siedziba. Place letniskowe, wraz z materjałem budowlanym, porośnięte lasem sosnowym 40-letnim, jeden kilometr od Poddębic, przy stacji kolejowej i szosie są **do sprzedania na dogodnych warunkach**, po cenie 80 gr. za metr kwadratowy. Wiadomość w piątki i wtorki od godz. 5 - 7 po południu Łódź, Narutowicza 45, mieszk. 14, lub w Poddębicach u Grabiszewskiego. 713

Do akt № 282
1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, I rewiru, pow. Łódzkiego Bronisław Dembowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd 86, na zasadzie art. 1020 U. P. C., ogłasza, że dnia 20-go grudnia 1928 roku, od godz. 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Bolesława Kocota i składających się z spirytusu, różnych win i wódek, ocenionych na sumę zł. 497 gr. 75.

Licytacja będzie dokonana w Zgierzu, przy ul. Wesołej № 20.

Łódź, dn. 10 grudnia 1928 r.
KOMORNIK
B. Dembowski.

Do akt № 944
1928 r.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, I rewiru, pow. Łódzkiego Bronisław Dembowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Przejazd 85, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 20 grudnia 1928 roku od godz. 10-ej rano, będzie dokonana publiczna licytacja ruchomości, należących do Hermana Rozenstraucha i składających się z desek i bali, ocenionych na sumę zł. 500.

Licytacja będzie dokonana we wsi Andrzejów, gm. Nowosolna na osadzie Rajncholda Szabelona.

Łódź, dn. 12 grudnia 1928 r.
KOMORNIK
B. Dembowski.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Biżuterję kupuję, pełną wartość płacę. Solidne traktowanie. „Precyzja" Piotrkowska № 123. 311

Kupię każdą ilość starych gazet, Trombkowski, ulica Składowa № 23.

Domek murowany kupię w pobliżu tramwaju, 4 mieszkania wolne obowiązkowo. Oferty do administracji niniejszego pisma pod „Domek".

Wolne posady

Potrzebny chłopiec do praktyki u tapicera od lat 16, Wiadomość ul. Pr. Narutowicza 45, w magazynie mebli, 710

Potrzebna ekspedjentka do składu wędlin. Brzezińska 36, Ruszczak. 735

Różne

Chorym na katar, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, neurastencję, zimnicę wysyła na żądanie apteka w Liszkach nader zaciekawiającą, pouczającą broszurę „Znaczenie Ziół". Mnóstwo listów dziękczynnych. Tysiące cudownie uleczonych. 1022

Do wynajęcia lokal duży, długość 16 m., szerokość 7½ m. od zaraz; tamże do sprzedania 3 warsztaty stolarskie wraz z rozmaitem drzewem. Wiadomość ul. Podleśna Nr. 26. 1018

Potrzebny natychmiast wspólnik-wspólniczka z gotówką zł. 200 — i udziałem pracy do bardzo korzystnego interesu. Oferty pod „Natychmiast" do administracji. 1014

Zaginął u firmy K. Milgrom, Ogrodowa 1, 1 weksel blanco wyst. W. Michalski pł. Sieradz, który unieważniono. 734

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie	zł. 4.10
Zamiejscowa	„ 5.—
Zagranica	„ 8.—
Odnoszenie do domu	„ 0.40

Prenumeratę można przerwać **tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca**

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Na 1-ej stronie 50 groszy za wiersz milimetr. 1 łam. (strona 4 łamy)

W tekście	40	„	1 „	4 „
Za tekstem	30	„	1 „	4 „
Nekrologi	30	„	1 „	4 „
Zwyczajne	8	„	1 „	10 łamów

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej.

Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filj w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych

Firmy zagraniczne o 100% drożej.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.

Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85. Redaktor odpowiedzialny: Michał Walter.